[OPŁATA POCZTOWA UIŚCZONA RYCZAŁTEM] EŻYTOSC POCZTOWA ACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 17 Kwietnia 1924. Rok XLIII.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

...mkp. ...marek ...olskich ...ska L. 10. ...wiast. 157 a. ...istracji: ...ska L. 10. 241.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe 10 gr. Nekrologi 20 „ Nadesłane 25 „ Po kronice 30 „ Na 1-szej stronie 40 „ Drobne od słowa 7 „ (najmniej 10 słów) Układ tabelaryczny 50% drożej. Nekrologi do 60 mm o 50% taniej. Załączniki według umowy.

Szczeg. P. K. O. 110.266.

1 złp. = 1,800.000 mkp.

Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego polskiego ... w „Monitorze".

Rozmowa niedźwiedzia z wielorybem

Kraków, 15 kwietnia.

Rosyjski niedźwiedź, pomalowany na krwawo-czerwony kolor bolszewizmu, rozpoczął narady z angielskim wielorybem, którego skóra jest obecnie także czerwoną, choć nie krwawą.

Długo zapowiadana i ciągle odraczana konferencja anglo-rosyjska odbyła już w Londynie pierwsze swe posiedzenia.

Kto pamięta, jak bardzo nad życiem politycznem całego świata zaciążył zawsze taki, lub inny stan stosunków londyńsko-moskiewskich (czy petersburskich), ten uświadomi sobie odrazu znaczenie obecnej konferencji. Przecież cały układ koncertu europejskiego zmienił się dopiero wtedy, gdy po wojnie rosyjsko-japońskiej Anglja z niechętnej ,a nawet wrogiej rywalki stała się sojuszniczką Rosji. To zbliżenie umożliwiło dopiero ententę, a w konsekwencji doprowadziło do dzisiejszego wyglądu europejskiej mapy.

Rozpoczęta wczoraj konferencja jest tem bardziej interesująca, że rozmawiający z rosyjskim bolszewikiem Anglik-socjalista występuje **w obronie praw wielkiego przemysłu zagranicznego**, któremu chce — dla dobra Anglji i dla odbudowy gospodarczej świata — zapewnić możność działania w sowieckim, komunistycznym ustroju. Trzeba bowiem pamiętać o tem, że rokowania londyńskie mają — jak to słusznie już zaznaczono w prasie — podszewkę naftową. Generalny dyrektor największego trustu naftowego w Anglji „Royal Dutich", który wykupił prawie wszystkie pretensje angielskich i rosyjskich przemysłowców naftowych — stanie nieraz za plecami Mac Donalda i podyktuje niejedno jego wystąpienie.

Niezwykle ciekawy będzie także przebieg konferencji, gdy na tapecie znajdzie się sprawa **zabezpieczenia się przed propagandą** bolszewicką w Anglji. Mac Donald — premjer W. Brytanji i Mac Donald — socjalista będzie miał ciężki orzech do zgryzienia.

Obydwie, poruszone przed chwilą sprawy (tj. stworzenie warunków dla pracy kapitalistów zagranicznych i uchronienie się przed propagandą sowiecką) zostały już poruszone na pierwszem inauguracyjnem zebraniu konferencji. O propagandzie mówiono jasno, nazywając rzecz po imieniu, o sprawach koncesyj i uprawnień przemysłowych ogólnikowo. Tak samo ogólnikowo poruszono doniosłą kwestję rosyjskich **długów przedwojennych**, których zwrotu odmawiała dotąd Rosja sowiecka w sposób kategoryczny.

* * *

Introdukcję do dalszych narad konferencji stanowią dwie mowy na jej otwarciu: mowa **Mac Donalda i Rakowskiego.** Było to pierwsze skrzyżowanie szpad.

Mac Donald oświadczył, że celem przybycia delegacji rosyjskiej była chęć oparcia stosunków między obu krajami na formalnem trwalem porozumieniu. Premjer zaznaczył, że jakkolwiek nie leży w zamiarach rządu angielskiego ingerencja w sprawy wewnętrzne Rosji sowieckiej, to jednak z chwilą wejścia Rosji w stosunki międzynarodowe, których celem jest osiągnięcie wzajemnego zaufania, bez czego z kolei stosunki gospodarcze nie są do pomyślenia, **stworzenie atmosfery wzajemnych ustępstw i uzgodnienia opinji** staje się koniecznem.

W dalszym ciągu swego przemówienia premjer angielski wypowiedział pogląd, że uznanie rządu sowieckiego przez Anglję było aktem **bez zastrzeżeń.** Dlatego też to, co było powiedziane w nocie angielskiej z dnia 2 lutego br., było wypowiedziane z całą szczerością. Rząd angielski stoi na stanowisku tej noty i życzeniem rządu angielskiego jest uczynić akt uznania Rosji czemś realnem, z czego wypłyną korzyści wzajemne dla obu, reprezentowanych na konferencji krajów. Zadaniem obu delegacyj będzie **zlikwidowanie zobowiązań, wypływających z aktów przeszłości i zbadanie osobistych uprawnień i zobowiązań**, istniejących obecnie między obu krajami, dalej osiągnięcie porozumienia w tej sprawie.

Dalszym celem konferencji jest **zbudowanie podstaw do prowadzenia w przyszłości spraw,** celem korzystnego uporządkowania stosunków między obu narodami.

Następnie premjer zwrócił się do obecnych z prośbą o utrzymanie dyskusji w duchu swobody, przyjaźni i w nastroju wolnym od uprzedzeń. Jako warunek i metodę, jaką premjer uważa za konieczną i którą zamierza stosować w przyszłości we wszystkich tego rodzaju pracach.

Premjer spodziewa się, że konferencja sprosta tym zadaniom.

Odwołując się do delegacji rosyjskiej, premjer zapewnił o najlepszych intencjach rządu angielskego i przedstawicieli kraju, który wysłał swą delegację do rokowań, dając tym sposobem dowody swojej chęci pozyskania zaufania na przyszłość względem Rosji dla jej zdolności do pracy. **Mówiąc o kredytach dla Rosji,** które pragnęłaby zaciągnąć w Anglji, premjer zauważył, że drogą do kredytów nie są instytucje finansowe rządowe, ale **Rosja musi zyskać zaufanie u instytucyj prywatnych.**

Cały świat — zakończył Mac Donald — będzie śledził przebieg prac konferencji, a od pomyślnych — wspólnych usiłowań zależeć będzie opinja świata o praktyczności tego rodzaju rokowań z rządem sowieckim.

„Rosja musi zdobyć zaufanie instytucyj prywatnych" — podkreślił z naciskiem premjer angielski, a równocześnie wiceprzewodniczący konferencji **Ponsomby** zawiadomił, że życzeniem Anglji jest,aby pierwszą sprawą, która wejdzie na porządek dzienny, była sprawa obrad nad wewnętrznemi **zobowiązaniami Rosji wobec osób i instytucyj prywatnych angielskich, posiadających akcje przedsiębiorstw rosyjskich...**

Mac Donaldowi odpowiedział w dłuższem przemówieniu **Rakowski.**

Delegacja rosyjska — mówił on — uczyni wszystko, co będzie w jej mocy, aby rozwiązać zagadnienia, które dzielą oba narody tak w dziedzinie przedwojennych długów rządowych i jak i zobowiązań prywatnych. Następnie mówca zapewnił delegatów rządu angielskiego o dobrych chęciach delegacji rosyjskiej. Jeżeli chodzi o **stronę polityczną** zagadnień, któremi ma się zająć konferencja, to zdaniem Rakowskiego nie może być trudności w ostatecznem uregulowaniu kwestji, leżących we wspólnym interesie Anglji i Rosji na wschodzie od czasu, gdy oba rządy przyjęły zasadę suwerenności państw wschodnich. Następnie Rakowski zaznaczył, że konferencja między Rosją a Anglją ma znaczenie historyczne, gdy 2 mocarstwa, które ją zainicjowały, postawiły sobie za cel nietylko wyrównanie istniejących między niemi różnic, lecz także rozwiązanie tych problemów, które mają bezpośredni wpływ na wzmocnienie pokoju świata i mogą mieć też duże znaczenie dla uregulowania stosunków zachodzących w dotychczasowem współżyciu narodów.

Przechodząc do kwestji **powszechnego rozbrojenia,** Rakowski powiedział, że zagadnienie to z punktu widzenia Rosji ma znaczenie imperatywne i że rząd jego jest zdecydowany na rozpoczęcie w tym kierunku kroków z innemi mocarstwami. **Co do przystąpienia Rosji do Ligi Narodów,** Rakowski zauważył, że jakkolwiek Rosja nie podziela pod tym względem stanowiska Anglji, jak również z powodu charakteru obecnej organizacji Ligi, to jednak rząd sowiecki skłonny jest przystąpić do tej organizacji międzynarodowej, w której biorą udział rządy wielu państw i że **przystąpi do niej z własnej inicjatywy** na zasadzie niezaprzeczonej równości. Rakowski nie sądzi, aby różnice, istniejące między Anglją a Rosją w dziedzinie struktury socjalnej tych państw, mogły stanowić przeszkodę dla wzmocnienia społecznych i ekonomicznych stosunków.

Mowca podziela punkt widzenia rządu angielskiego, głoszący, że nieodzownym warunkiem osiągnięcia wzajemnego zaufania jest **nieinterwencja wzajemna, jeżeli chodzi o stosunki wewnętrzne tych państw.** Dla związku S. S. S. R. zasada ta stanowi gwarancję przeciwko wszelkim ewentualnym zamachom na ustrój społeczny Rosji, którego zachowanie popiera cały naród rosyjski(?).

W zakończeniu swego przemówienia Rakowski zaznaczył, że dążeniem delegacji rosyjskiej jest poruszenie w pierwszej linji tych zagadnień politycznych i ekonomicznych, które istnieją z obu stron i których rozwiązanie przyczyni się do wzmocnienia wzajemnego zaufania, co z kolei stanowić będzie podstawę do rozwiązania w przyszłości szeregu innych trudności.

* * *

Powitanie było uprzejme, ale chłodne. Obie strony wyciągały do siebie dłonie i... książki rachunkowe. Zobaczymy, czy i jak rachunki te zostaną wyrównane.

* * *

Warunki angielskie udzielenia Rosji kredytów

Z Londynu donoszą 14 b. m.:

Premjer otrzymał memorjał bankierów londyńskich, R..., w którym przedstawione są warunki, na jakich Wielka Brytanja mogłaby przyznać **kredyty Rosji sowieckiej.** Warunki te są następujące: 1) uznanie **długów publicznych i prywatnych** w formie, nadającej się do przyjęcia przez oba państwa. 2) zawarcie umowy, dotyczącej **zwrotu własności cudzoziemców w Rosji.** 3) Utworzenie niezawisłych **sądów specjalnych** i uznanie nietykalności umów prywatnych. 4) Definitywna gwarancja, że **własność prywatna** w przyszłości nie będzie zagrożona konfiskatą. 5) Bankierzy, przemysłowcy i kupcy angielscy mają uzyskać możność wejścia w kontakt z wybitnemi instytucjami prywatnemi w Rosji bez jakichkolwiek ograniczeń. 6) Rząd sowiecki **ma zaniechać propagandy przeciw instytucjom innych państw.**

Walka o mandaty do Rady nadz. Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 kwietnia. Na tle dzisiejszego walnego zgromadzenia organizacyjnego Banku Polskiego rozwinęła się w stolicy **silna walka między organizacją t. zw. „Lewiatana" a organizacjami społecznemi, reprezentującemi inteligencję pracującą oraz związki zawodowe i spółdzielnie.** Przedstawiciele „Lewiatana" domagali się **usunięcia z listy przyszłych członków Rady Nadzorczej pp. Tomaszewskiego i Rybarskiego.** Z chwilą, gdy nie udało się im uzyskać na to zgody premjera, **wystąpili przeciw kandydaturze p. Mielczarskiego.** Również protestował „Lewiatan" przeciw proponowanemu składowi komisji rewizyjnej Banku.

Wszystkie te żądania „Lewiatana" premjer Grabski odrzucił, mimo to „Lewiatan" przedstawi na walnem zgromadzeniu własną listę. Walka o mandaty będzie niewątpliwie bardzo ostra.

Możliwość poprawy stosunków polsko-litewskich

Głos berliński o stosunkach polsko-litewskich. — Groźby litewskie co do Wilna nie mogą być poważnie traktowane

Berlin, 15 kwietnia (AW). „Börsen Zeitung", omawiając naprężone stosunki pomiędzy Polską a Litwą z powodu Kłajpedy i Wileńszczyzny, pisze: Ostry ton rządu i prasy litewskiej przypisać należy **spodziewanej przez Litwę pomocy bolszewików.** Poszczególne organa litewskie nie cofają się nawet **przed groźbą wojny,** chociaż wiedzą, że **poważni politycy nie mogą nawet myśleć o wojnie, nie chcąc narażać istnienia małego państwa.** Pomimo ostrego tonu, działają za kulisami wpływy **na rzecz pomyślniejszego ukształtowania się stosunków polsko-litewskich, jak to widać z zawieszenia dziennika Smetony.** Na wzmocnienie się tych wpływów nie pozostaje bez skutku fakt, że **życzenia Litwy w sprawie Kłajpedy zostały zaspokojone.** Ostre wystąpienia Litwy przeciwko Polsce **są przeznaczone właściwie tylko dla szerokiej publiczności.** Doświadczenia ostatnich lat pouczają, że **groźby odnośnie do Wileńszczyzny ze strony Litwinów nie mogą być traktowane poważnie.** Rozstrzygnięcie sprawy Wilna po myśli Litwinów nie da się osiągnąć przy pomocy akcji grup ochotniczych jak przy zdobywaniu Kłajpedy, a to tembardziej ,że mocarstwa mają poważne przyczyny, **aby oszczędzić Polsce po sprawie Kłajpedy nowego ciosu politycznego i ekonomicznego.**

Kłajpeda na porządku dziennym konferencji angielsko-sowieckiej?

Londyn, 15 kwietnia (AW). **Na konferencji angielsko-rosyjskiej poruszone będą również sprawy Kłajpedy i Besarabji.** Projektowany udział w konferencji przedstawiciela rządu francuskiego został **odrzucony ze względów formalnych,** jednakże delegat angielski otrzymał instrukcje **obrony interesów francuskich,** gdyby sprawy złączone z niemi znalazły się na porządku dziennym konferencji.

Ks. arcyb. Cieplak u prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 kwietnia. Ks. arcyb. Cieplak złożył wczoraj szereg wizyt oficjalnych, mimo zmęczenia wskutek ciężkiej i długiej podróży. Przed południem ks. arcybiskupa przyjął prezydent Rzeczypospolitej, **zapraszając go równocześnie na święta wielkanocne do Spały.** Następnie arcyb. Cieplak **złożył wizytę** premjerowi Grabskiemu, po południu zaś nadzwycajnemu posłowi angielskiemu **Maks Müllerowi,** któremu złożył gorące podziękowanie za skuteczną interwencję rządu angielskiego podjętą na rzecz ks. arcyb. Cieplaka.

W najbliższym czasie odbędzie się w Warszawie wielka **akademja na rzecz ks. arcyb. Cieplaka** a nadto uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę zamordowanego prałata Budkiewicza. Mszę żałobną odprawi prawdopodobnie arcyb. Cieplak.

Ks. arcyb. Cieplak i kolejarz łotewski

O wyjeździe ks. arcyb. Cieplaka nie wiedział nikt z jego najbliższych, nie można było też dać znać do Warszawy.

Pod strażą, w milczeniu przebył arcybiskup Cieplak długą przestrzeń od Moskwy do granicy łotewskiej. Odzyskał wolność, gdy stanął na ziemi łotewskiej.

Samotny, opuszczony kierował się do Rygi. Ledwie przejechał granicę, poznał arcypasetrza kolejarz-łotysz, katolik Briese. Ukląkł przed męczennikiem i serdecznie się wygnańcem w drodze dalszej zaopiekował.

Delegacje ludności żydowskiej

Jak donoszą dzienniki warszawskie, w wielu miejscowościach, przez które przejeżdżał pociąg, wiozący ks. arcyb. Cieplaka, witały go także liczne **delegacje ludności żydowskiej** z rabinami na czele.

Wyjazd arcybisk. Cieplaka do Rzymu

Wilno, 15 kwietnia. „Słowo" donosi: Dowiadujemy się, że ks. arcybiskup Cieplak po krótkim pobycie w Warszawie **ma się udać do Rzymu, celem złożenia sprawozdania ze stanu kościoła katolickiego w Rosji.**

Odznaka wojskowa dla ks. arcybiskupa Cieplaka

Warszawa, 15 kwietnia (PAT). J. E. ks. arcyb. Cieplakowi **przyznana została odznaka wojskowa za wybitne zasługi czcigodnego pasterza w Rosji w okresie 1917—1919.**

* * *

Rys życia ks. arcybiskupa Cieplaka

Ks. arcyb. Jan Cieplak urodził się w r. 1857 pod strzechą wieśniaczą w Kieleckiem. Po odbyciu studjów w Petersburgu w Akademji duch., przez 25 lat wykładał teologję dogmatyczną w tej jedynej wyższej katolickiej uczelni na terenie Rosji. W r. 1908 został biskupem-sufraganem archidiecezji mohylowskiej przy boku arcyb. Wnukowskiego, Kluczyńskiego i wreszcie Roopa. W r. 1919

Teatr „Bagatela"

„Ostatni Pocałunek"

Sztuka w. 3 aktach Ludwika Biro.

Węgry (skąd właśnie pochodzi oglądana wczoraj sztuka), pomimo oddzielenia od nas „przyjacielsko" wyciągniętem ramieniem czechosłowackiej republiki, nie przestają nas interesować. Mnóstwem wspólnych tradycyj historycznych powiązani radzibyśmy wiedzieć, co tam się dzieje za Karpatami, w kraju, z racji którego wszakże mówiło się: „Polak—Węgier dwa bratanki..." Wprawdzie czasu wojny to braterstwo różnemi chadzało drogami i niejeden cień przesłonił jego dobrą sławę. Lecz były i jaśniejsze chwile. Zaznali ich szczególnie ci z nas, których los rzucił na ziemię węgierską w jej północno-wschodnią połać dla obrony ważnych przejść karpackich przed naporem atakującej armji rosyjskiej. W zetknięciu z ziemią węgierską, choć nieraz było obco i ciężko, ileż to razy gdzieś się zatracał smutek i porywał rytm serdecznej, przyjacielskiej atmosfery. Jej źródłem oczywista były zawsze „one", piękne, dorodne węgierskie kobiety, słodsze niż wszystkie najsłodsze „tokaje" i „palugysy'e", ostrzejsze, niż najostrzejsze gulasze z tradycyjną papryką, bardziej porywająco, niż najbardziej rozpętane czardasze. W nich to wyrażała się wtedy może najsilniej serdeczna i gorąca dusza węgierska, w melodji smętnych piosenek cygańskich czy dzikiego czardasza garnąca się ku nam, zabłąkanym „braciom" z północy.

Epizodyczne to zresztą były wrażenia, wielokrotnie najdziwaczniej załamane na tle wojennego zamętu, który wtedy wypełniał Europę i serca ludzkie. Na jakieś głębsze spojrzenie, na zorjentowanie się w stanie kultury, w ogólnym dorobku duchowym narodu, którego ziemię zasłaniać nam przyszło przed najazdem, nie było oczywista czasu.

To też, gdy dzisiaj w spokojniejszych czasach dochodzą do nas, niestety drogą okrężną, najczęściej via Paryż, jakiekolwiek echa z nad węgierskiego Dunaju, cieszymy się, gdy odnajdziemy w nich choć odległe odgłosy, choć niejasne przypomnienia tamtych „wojną i czardaszem" szumiących czasów. Niezadowoleni chyba tylko jesteśmy, że echa te są stosunkowo rzadkie i napewno nie najczystsze, zależne od przypadku czy też zręczności tych, którzy te echa umieją poza granicami kraju rozdzwonić. I tak np. w oglądanej wczoraj sztuce węgierskiego autora na pozór tak mało węgierskiej rzeczywistości. Ale pozornie tylko. Bo oto poza osobą młodego kandydata adwokackiego z Budapesztu, choć rzecz cała dzieje się na Rivierze i wśród nie-węgierskiego świata, znajdą się tam swoiste echa i specyficznej (mówiąc żartobliwie) ostrości węgierskiego gulaszu z papryką, i porywającego czardasza czy słodko upajającego wina, czy też wreszcie ciemnowłosej, ognistej madziarskiej kobiety.

Bohater sztuki, młody Nagy, występujący pod nazwiskiem „hrabiego", jest jako to wino musujące, jako ten czardasz porywający. Dość ma mozolnej pracy biurowej, dość ma codzienności życia i dręczącego ubóstwa. Pragnie wyrwać się z szarej cieśni i bodaj przez krótką chwilę zażyć pełnej radości życia, chociażby jutro przyszło śmiercią przepłacić. To też odziedziwszy spadek, zachowuje się, jak młody źrebak wypuszczony na łąkę, leci na oślep, w samą nęcącą go otchłań szumiącego życia. Opuszcza swą królewską, poważną Bude nad modrym Dunajem i spieszy w kraj południa, w kraj radości, na słoneczną Rivierę, gdzie wśród uroczej, nadmorskiej scenerji, upiększonej obrazami wspominanej w ciągu akcji dzikiej Korsyki, kolebki człowieka, który umiał realizować swe sny dumne, poczyna szaleć i sny swoje spełniać.

Na szczęście sny ubogiego kandydata adwokackiego z Budapesztu nie są tak zuchwałe, jak dumnego Korsykanina. Nie światowładztwo mu się marzy, lecz poprostu jedna upojna noc szaleństwa, w czasie której jest gotów stracić cały swój majątek, byle raz przynajmniej oderwać się od wstrętnej, nudnej rzeczywistości swego roboczego życia, byle raz uwolnić się od duszącej szarzyzny swej biurowej pracy. Jedna noc szaleństwa, warjackiego upojenia! Co potem? Chociażby mrok śmierci! Na wszelki wypadek w swej teczce podróżnej prócz szarej bluzy, mającej mu przypominać jego życie, ma przygotowany rewolwer: w nim spodziewa się znaleźć wyjście, gdy noc szaleństwa doprowadzi go nad brzeg ruiny. Tymczasem — „królestwo za konia", co się w jego języku tłómaczy: siedm tysięcy franków (tyle wynosił spadek) za jedną noc upojną... Co prawda — ten „odjazd w marzenie" pragnie sobie urządzić jak najpiękniej, tak, jak mu dyktuje jego krew węgierska. To też nie rzuca się w topiel gry hazardowej ani bezmyślnych, szampańskich zabaw. Pragnie spalić się w ogniach wielkiej miłości, pragnie odurzającej fali zapomnienia w uścisku pięknych ramion kobiecych. A oto właśnie przypadek podsuwa mu „temat", godny jego „napoleońskich" zachcianek.

Piękna jak bóstwo i jak bóstwo majestatyczna Klara, jedna z najponętniejszych i najciekawszych kurtyzan słonecznej Riviery, staje na jego drodze „odjazdu w marzenie" i rzuca na jego duszę, oczy, zmysły, potężny czar. W jednej chwili staje się gorącem wcieleniem jego marzonej „nocy szaleństwa" i tą wysoką stawką hazardowej gry uniesienia. Wysoką zaś nie dlatego, by jej nie można było „kupić", lecz raz dlatego, że młody Nagy chce przedewszystkiem pozyskać jej miłość, powtóre zaś, przy boku dorodnej Klary czuwa jej „przyjaciel", groźny posępny „książę" z jakiegoś królewskiego rodu na północy. Przystępu do swej kochanki brutalnie broni rewolwerem i dzikością postępowania. Lecz młody, porywczy Węgier nie lęka się śmierci, gdy i tak życie swe całe rzuca w tę jedną noc upojenia. Zaczyna się zatem gra pomiędzy tem trojgiem ludzi, gra zazdrości, zemsty i szału miłości, gra ze strony autora nierównanemi prowadzona skokami. chwilami nawet wpadająca w wyraźną parodję tego rodzaju przeżyć, chwilami przedługa, męcząca, chwilami zaś rozbrzmiewająca głębszemi tonami duszy.

Pomijając raczej groteskową postać groźnego „księcia", dalej komiczną postać „barona", cały interes sztuki skupia się na tych dwojgu młodych, walczących o różną stawkę: ona o zemstę na brutalnym księciu (którego pono nienawidzi, jako tego, który ją „kupił"), on zaś o miłość, o jedną noc radosnego upojenia. Właściwie „on" zwycięża, przeżywa tę jedną noc miłosnego uniesienia (czyż po to trzeba było opuszczać koniecznie Budapeszt i aż na Rivierę pędzić?). Przegrywa dopiero wtedy, gdy stawkę swoją chce podwoić, gdy pragnie chwilowy błysk szczęścia przenieść do swojej codziennej szarzyzny. To mu się już nie uda. Gdyż „ona" jak błędny meteor podąży dalej, by innych błędnem ogniem swych czarów uwodzić. Wtedy on na moment staje się śmiesznym „Hamletem" i nie wie co począć z rewolwerem, który skierował w swą skroń, prawdopodobnie nie mając wielkiej ochoty wystrzelić. To groteskowe zakończenie jest jedną z tych nierówności, których w sztuce Ludwika Biro jest nie mało, które wynagradza hojnie prócz ogólnego biegu akcji dwojga serc młodych jedna przedewszystkiem przepiękna scena, gdy ... w czasie przypadkowo serdecznej rozmowy obydwoje odrzuciwszy od siebie przyjętą maskę ... i świetności stają obok siebie jako dzieci jednej i tej samej, twardej doli życia. Scena ta ma w sobie wiele poezji, którą też z ujmującą prostotą oddali obydwoje artyści.

W tej grze serc, ukoronowanej „ostatnim pocałunkiem" (jakby pocałunkiem odchodzącego marzenia), królowała wczoraj p. Grabowska. — Jej uroda bujna, która ostatnio tak ponad miarę zabłysła w upojną noc „Dewadaszi", święciła znowu swój triumf (godny oglądania), najsilniej może w pierwszym akcie, gdy osłonięta w biel pięknej sukni dumnemi i smętnemi błyskami oczu rozpoczynała swą grę zemsty i uczucia, którą do końca prowadziła efektownie i interesująco. O szereg natomiast nierówno-

otrzymał tytuł arcybiskupa, a gdy ks. arcyb. Roop został wydalony z granic bolszewickiego państwa, ks. arcyb. Cieplak objął zarząd tej najrozleglejszej w świecie diecezji jako jej wikarjusz generalny i dotąd go sprawuje.

Polska i Rumunja szańcami pokoju

Paryski „Journal" zamieszcza artykuł, w którym omawia sprawy wschodniej Europy. W artykule tym przedstawiono **powagę sytuacji, wynikającą z powodu stanowiska Litwy.** Autor artykułu z wielkiem uznaniem wyraża się o Polsce i o Rumunji, nazywając te oba państwa szańcem wschodnim, broniącym pokoju, wobec czego nie wolno dopuścić do ich osłabienia.

Przesilenie rządowe w Jugosławji

W Belgradzie ukazał się dnia 14 bm. następujący oficjalny komunikat:

Rząd królewski zgłosił wczoraj prośbę o dymisję, pragnąc przyczynić się ze swej strony do wyjaśnienia, o ile to możliwe, sytuacji politycznej i parlamentarnej, wytworzonej przez fakt, że różne grupy polityczne i wielu deputowanych **zmieniło program,** na podstawie którego zostali wybrani do parlamentu, nie starając się uprzednio uzyskać zezwolenia swych wyborców na dokonane zmiany. Rząd jest przekonany, że ta sytuacja antiparlamentarna może być wyjaśniona **jedynie przez nowe wybory.** Odroczenie posiedzeń parlamentu pozwoli zbadać z różnych punktów widzenia obecną sytuację i znaleźć prawidłowe rozwiązanie.

Grecja republiką

Z Aten donoszą 14 bm.:

Stolica przy wczorajszym plebiscycie opowiedział się **znaczną większością za ustrojem republikańskim.** W związku z tem urządzili republikanie **entuzjastyczne manifestacje** na rzecz republiki. Miasto było iluminowane i bogato udekorowane. Prezydent ministrów Papanastasiu wygłosił mowę do tłumów, w której między innemi wyraził się, że rezultat plebiscytu jest nie tyle zwycięstwem jednej partji nad drugą, ile raczej zwycięstwem narodu nad samym sobą. — Dalej mowca z entuzjazmem wyraził się o dobrodziejstwach ustroju „republikańskiego, jako zapewniającego wolność, sprawiedliwość i równość wszystkich obywateli. Prezes ministrów dał wyraz woli rządu stosowania **programu pojednania i ogólnego zbratania warstw i stronnictw,** przyczem wzywał wszystkich do **puszczenia w niepamięć** uraz i nienawiści politycznych i do wyciągnięcia ręki do zgody z przeciwnikami politycznymi, celem skuteczniejszego wkroczenia Grecji na tory postępu i rozkwitu.

Sytuacja strajkowa w Zagłębiu Krakowskiem

Kraków, 15 kwietnia.

(rom) Według nadeszłych ostatnio wiadomości, na wezwanie sekretarjatu Związku górników, **podjęli górnicy w dniu dzisiejszym pracę na kopalniach w Jaworznie.**

Jednakże sytuacja nie jest w zupełności wyjaśniona, gdyż **przemysłowcy obstają przy indywidualnem obliczaniu efektywnych 8 godzin pracy** pod ziemią, który to postulat przemysłowców spotkał się na ostatnio toczonych rokowaniach w Zagłębiu Dąbrowskiem z aprobatą przedstawicieli rządu, to też **wprowadzenie tej zasady w Zagłębiu Dąbrowskiem jest z góry przesądzone.**

Temsamem **nie może być mowy o uprzywilejowaniu górników Zagłębia Krakowskiego.** Tymczasem górnicy tego okręgu silnie rozagitowani przez swoich menerów (na których czele stoi poseł Stańczyk), nie okazują skłonności do ustępstw. Z tych powodów nie można z góry przewidzieć, czy zatarg będzie mógł być w najbliższym czasie załatwiony w drodze kompromisowej, bo aczkolwiek górnicy zjechali w dniu dzisiejszym do pracy, to jednak **sekretarjat Związku górników polecił im wyjechać, wbrew kategorycznym żądaniom przemysłowców, według dawnego systemu.**

Z pozostałych kopalń Zagłębia Krakowskiego nie ma na razie dokładnych informacyj, jednakże przypuszczalnie i tam przystąpili górnicy w dniu dzisiejszym do pracy.

Na kopalni „Sobieski" w Borach praca zostanie podjęta dopiero po zawarciu nowej umowy służbowej, ponieważ poprzednia umowa straciła swą moc obowiązującą na skutek wypowiedzenia właściciela jeszcze przed dwoma tygodniami.

ści (w sztuce zawartych) zahaczać musiał p. Solarski w pewnych chwilach tylko mogąc dać wyraz głębszy, wolny od narzuconego przez autora sztucznego patosu. Przemiłem „intermezzo" groteskowo zarysowanem była postać „barona", w najdrobniejszych szczegółach doskonale stworzona przez p. Godlewskiego, który, jak się nie po raz pierwszy okazuje, posiada wybitny talent charakterystyczny.

Ciekawy okaz „księcia" dobrze zademonstrował p. Kwiatkowski, zarówno w jego „groźnej", jak potem ironistycznej fazie. Uzupełniające role „komisarza policji" i „maitre'a d'hotel" zarysowały się plastycznie w bardzo poprawnem ujęciu pp. Pietruszyńskiego i Turskiego.

Wogóle poprawność cechowała całe wykonanie sztuki i pod jej znakiem zostawała reżyserja p. Frenkla, który jako reżyser wykazał niezwykłą staranność i widoczną dbałość o najdrobniejsze momenty, których co prawda zbyt szczegółowe przeprowadzanie może nieco hamowało tempo akcji. Również przykładną na ogół troskę o wierność tekstu może lepiej było w tym wypadku zmniejszyć na rzecz pewnych zmian, usuwających niektóre patetyczne posunięcia, raczej osłabiające ogólne wrażenie. Trafnem natomiast było ze strony reżyserji podkreślenie groteskowości poszczególnych momentów, na tle których przesuwa się ta węgierska tragi-komiczna „bajka" o nocy upojenia, przepięknie wcielona w postać urodziwej artystki, która, choć w swej roli nie ma być córą ziemi węgierskiej, przypomniała mi jako żywo gorący rytm, bijący w ojczyźnie autora sztuki.

Bol. P.

Budżet m. Krakowa na r. 1924

Kraków, 15 kwietnia.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Rady miejskiej znajduje się także **projekt budżetu miejskiego na r. 1924.**

Perliminarz budżetu, przedłożony Radzie, **zestawiony jest we frankach złotych** z równoczesnem przerachowaniem na marki polskie. Mimo jednak oparcia budżetu, jak stwierdza to zresztą wniosek budżetowy prezydjum miasta, nie może być on uważany za zupełnie stały. — Szybki wzrost robocizny, surowców oraz wszelkich materjałów, szybszy od wzrostu walut, uniemożliwia preliminowanie wydatków na roczny okres z całą dokładnością. Preliminowane w budżecie wydatki na rok bieżący, ze względu na to, że **przewidywane dochody nie osiągnęły jeszcze parytetu przedwojennego,** oparto z konieczności w przeważnej części na programie gospodarczym z r. ubiegłego, ustalając je przez przeliczenie poszczególnych pozycyj z r. 1923 w stosunku do obecnej wartości marki. W pewnych działach **przeprowadzono jednak konieczne poprawki, przyznając większe kredyty** jak np. konserwacje budynków, kanałów, poprawę chodników i bruków, w wydatkach na cele dobroczynności i opieki społecznej itp.

O ile chodzi o stosunek wydatków o charakterze czysto osobowym (D. I Zarząd główny) do wydatków natury gospodarczej, to zaznaczyć należy, że w **obecnym budżecie przedstawia się on korzystniej, niż w latach ubiegłych.** W r. 1913 wynosiły wydatki 7,881.025 k. a., w czem wydatki D. I tylko 1,615.218 k. a. czyli wydatki natury osobowej, w stosunku do wydatków natury gospodarczej pozostawały mniej więcej jak 1 do 5. W budżetach lat późniejszych stosunek ten wskutek spadku waluty pogarszał się stale tak, że r. 1823 wydatki D. I pozostawały w stosunku do wydatków gospodarczych, jak 1 do 3. Obecnie wydatki osobowe perliminowane są w kwocie 1,680.230 na ogólną sumę wydatków 8,500.278 fr. z.

W cyfrach zestawienie budżetu przedstawia się następująco:

	Wydatki	Dochody
Zarząd główny	1,680.239	332.515
Zarząd majątku miejskiego	154.554	922.416
Podatki i opłaty gminne	170.000	2,890.904
Zarząd długu miejskiego	180.328	10.481
Bezpieczeństwo publiczne	872 957	93
Budowy i roboty publiczne	799.454	73.459
Upiększanie miasta	320.850	6365
Zarząd targowy	106.858	104 365
Zdrowotność miasta	2,353 525	1.370.777
Dobroczynność, opieka społeczna	767.198	35.171
Sztuka i zabytki historyczne	390.220	206.379
Oświata i wychowanie	700.362	140.935
Sprawy wojskowe	308	28
Różne	13.465	4092
Razem	8.500.278	7,0 7.950

Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne, przewidziane w preliminarzu r. b. wynoszą więc 8,500.278 fr. zł., dochody kwotę 7,097.950 fr. zł. **czyli do równowagi budżetu brakuje kwoty 1,402.328 fr. z., t. j. 2.524.189.821 mkp.**

Celem pokrycia, wynoszącego prawie półtora miljona fr. z. niedoboru budżetowego prezydjum miasta uważa za konieczne i jedynie skuteczne **podniesienie bardzo wydatne stawek przypadających gminie podatków** bezpośrednich i pośrednich. Przedewszystkiem więc proponuje prezydjum **podwyższenie stopy podatku od lokalów,** uchwalonego przez Radę miasta dnia 17 marca br. **o 50 proc. od 1 lipca br.** Podwyżka ta dałaby poważną kwotę 500.000 fr. zł. rocznie. Dalej proponuje prezydjum **podwyższenie czterokrotne stopy podatku od towarów,** dowożonych kolejami i drogami wodnemi. W ten sposób z podatku tego możnaby uzyskać kwotę 666.666 fr. z. zamiast preliminowanej na rok bieżący kwoty 166.666 fr. zł.

Wkońcu wniosek prezydjum przewiduje także **podwyższenie opłat za użycie rzeźni miejskiej** i chłodni oraz stawek **opłat na targowicy miejskiej na bydło,** aby zakłady te dawały conajmniej ten czysty dochód, jaki dawały przed wojną. Równocześnie przedkłada prezydjum wniosek o podwyższenie opłaty **od psów z 1.40 fr. zł. na 10 fr. zł. rocznie.**

Od Administracji „N. Reformy"

Inseraty do numeru świątecznego „Nowej Reformy", który wyjdzie w znacznie zwiększonej objętości, prosimy, ze względów technicznych, zgłaszać możliwie najwcześniej, na wszelki sposób nie później, jak do czwartku 17 b. m.

KRONIKA

Kraków, 15 kwietnia.

(s) **PRZED ŚWIĘTAMI.** Ruch przedświąteczny w sklepach kolonjalnych i cukierniach wzmógł się znacznie w dniu dzisiejszym, nie tak jednak, jak się należało spodziewać; kupcy krakowscy skarżą się na pewną stagnację w interesach.

Również tyczy się to ruchu handlowego w magazynach mód i konfekcji, oraz w sklepach galanteryjnych, a powodem tego jest opóźniona wiosna, trwające dotychczas zimno oraz brak gotówki, nie pozwalający zaopatrywać się w wiosenne artykuły toaletowe.

Dzisiejszy kwietniowy poranek był pochmurny a nawet mglisty. Dopiero koło południa chmury zaczęły się przecierać i słońce błysnęło w całej swej okazałości.

RESUREKCJA NA WAWELU. Książę biskup krakowski Adam Sapieha odprawi w Wielką Sobotę 19 bm. o godz. 6 po południu w katedrze na Wawelu „Resurekcję", w której wezmą udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

URZĘDNICY NIE OTRZYMAJĄ ZASIŁKÓW ŚWIĄTECZNYCH. Ministerstwo skarbu zakomunikowało zarządowi głównemu Związku urzędników państwowych, iż skarb nie jest w stanie w b. r. udzielić urzędnikom zaliczek ani zasiłków przedświątecznych.

PENSJE URZĘDNIKÓW na 1 maja wypłacane będą, jak z Warszawy donoszą, w złotych polskich, wedle relacji jeden złoty równy 1,800.000 marek.

(s) **TARG PRZEDŚWIĄTECZNY.** Na dzisiejszym targu, jako przedostatnim przed świętami, ruch był dosyć ożywiony, jednak nie tak, jak w latach poprzednich. Towaru dowieziono więcej, aniżeli normalnie, jednak kupujących nie było wielu. Oczywista, że przekupnie nie omieszkali wykorzystać konjunktury i starali się ceny podwyższyć; udało im się to przy nabiale, gdyż popyt na ten artykuł jest zrozumiały. I tak płacono za litr mleka niezbieranego do 800.000 mk., za masło kuchenne do 9 miljonów, za ser do 4 miljonów, za jaja do 160.000. Podskoczyły również ceny drobiu. Na plac Szczepański dowieźli okoliczni włościanie, szczególnie z b. Kongresówki większą ilość kartofli, za które płacono 17—18 mil. mk. za 1 metr. Cena chrzanu, tego niezbędnego artykułu świątecznego, wzrosłaby do niebywałej wysokości, gdyby nie chrzan zagraniczny. Cena chrzanu osiągnęła 6 miljonów za 1 kg.

(s) **OTWARCIE FABRYKI FARB DRUKARSKICH.** Jak nas informują, w pierwszej połowie maja ma zostać uruchomiona w Podgórzu fabryka farb drukarskich i innych. Założycielem fabryki jest przemysłowiec krakowski p. Lenert, kierownictwo powierzono zagranicznemu fachowcowi. Obecnie montuje się maszyny i wykończa się ostatnie roboty.

(s) **SPRAWA OPRÓŻNIENIA MIESZKANIA SŁUŻBOWEGO PRZEZ B. WOJEWODĘ GAŁECKIEGO.** Jak się dowiadujemy, min. spraw wewn. nadesłało polecenie w sprawie natychmiastowego opróżnienia mieszkania w gmachu województwa przez b. wojewodę Gałeckiego. Mieszkanie to przeznaczone jest dla pełniącego obowiązki wojewody, którym, jak wiadomo, został definitywnie mianowany p. Kowalikowski.

(s) **JESZCZE SPRAWA ODSZKODOWANIA ZA ZNISZCZONE SZKOŁY.** Jutro ma się odbyć w magistracie posiedzenie komisji świadczeń wojennych dla sfinalizowania sprawy przyznania gminie m. Krakowa odszkodowania za szkoły miejskie przy ul. Wawrzyńca i Wąskiej i rozliczenia odszkodowania między rząd austrjacki i polski.

Sprawa ta ciągnie się już od lipca ub. roku i prezydjum miasta powinno wywrzeć silny nacisk na ostateczne jej załatwienie i uzyskanie od wojskowości natychmiastowego odszkodowania.

(s) **ZNIŻKA CEN WĘGLA W SKŁADACH MIEJSKICH.** Z nadeszłych transportów węgla magistrat zalicza dla zakładów i instytucyj miejskich oraz dla ubogiej ludności 100 kg. węgla po 5 mil. 400 tys. mk.

(s) **O LEPSZĄ JAKOŚĆ CHLEBA NA ŚWIĘTA.** W ostatnich dniach zauważyć można, że piekarze wypiekają chleb gorszej jakości. Pochodzi to stąd, że do mąki poznańskiej dosypują piekarze mąkę krajową, która jest gorszej jakości, bowiem młyny w Małopolsce nie posiadają takich urządzeń, jak poznańskie. Zdaje się, że byłoby wskazanem, by prezydjum miasta wpłynęło na piekarzy, by wypiekali chleb z mąki poznańskiej z nieznaczną tylko domieszką mąki krajowej. Nieznaczną podwyżką powinno się zniewolić piekarzy do wypieku na święta chleba pierwszej jakości. W ostatnich dniach mąka Guzohanu kalkuluje się przeszło 440 tys. za 1 kg.

(s) **O PRZEZNACZENIE BARAKÓW OŚWIĘCIMSKICH NA CELE PRZEMYSŁOWE.** Jeszcze rząd austrjacki wybudował baraki drewniane, częściowo nawet murowane w Oświęcimiu dla pomieszczenia emigrantów, udających się na pracę do Niemiec. Baraki te przedstawiają olbrzymią wartość, jednakowoż uległy znacznemu zniszczeniu. Obecnie częściowo zajęte są przez wygnańców ze Śląska Cieszyńskiego. W ostatnim czasie wojskowość zażądała odstąpienia tych baraków. Zaznaczyć należy, że część baraków murowanych z powodu wojny została jeszcze nie wykończoną. Ponieważ likwidacja obozu wygnańców ze Śląska Cieszyńskiego będzie musiała w najbliższym czasie nastąpić, przeto czynniki rządowe powinny się zainteresować tym dotychczas nieodpowiednio wyzyskanym i konserwowanym majątkiem państwowym i przeznaczyć go na cele przemysłowe. Wobec zmienionych stosunków policyjnych, baraki te jako stacja emigracyjna nie przedstawiają żadnej wartości, gdyż obecnie stacja emigracyjna misji francuskiej znajduje się w Mysłowicach i dodatnio spełnia swe zadanie.

(s) **REDUKCJA PERSONALU KOLEJOWEGO.** Wśród personalu kolejowego panuje ogromne rozgoryczenie z powodu nowych zarządzeń min. kolei żelaznych, które z powodu oszczędności zmieniło dotychczasowe przepisy o ciężarze hamowanym przy pociągach w ten sposób, że część hamowanego przerzucono na lokomotywy, które dotychczas miały tylko swój własny ciężar hamować. Skutkiem tego zarządzenia nastąpiła znaczna redukcja personalu jazdy, tak, że w stacjach węzłowych dużych został personal obsługujący pociągi zredukowany od połowy b. m. o 20%. Wobec tego stanu rzeczy straciło posady około 300 kolejarzy. Niezależnie od tego przewidziane są dalsze, bardzo znaczne redukcje w innych działach służbowych, które spowoduje pozbawienie chleba kilkuset pracowników kolejowych, co ze względu na przednówek powoduje łatwo zrozumiałe rozgoryczenie.

(s) **CO SŁYCHAĆ Z BUDOWĄ STACYJ MYDLNIKI, RUDAWA, DULOWA I JĘZOR?** W ubiegłym roku rozpoczęto budowę 4 nowych stacyj (wymijalni) między Krakowem a Szczakową. Niektóre z nich są już prawie na ukończeniu. Dziwną jednak wydaje się rzeczą, że w b. roku mimo silnie zaawansowanej pory roku, zdatnej do podjęcia wszelkich robót budowlanych, nie podjęto we wspomnianych stacjach dalszej pracy, co wskazuje albo na brak odpowiednich kredytów, albo na nieudolność zarządu kolejowego. Sądzimy, że w interesie oszczędności leżałoby szybkie wykończenie robót, gdyż inaczej cały kapitał włożony w owe przedsiębiorstwo pójdzie na marne.

(s) **O DAR Z ŁASKI.** W Małopolsce znajduje się jeszcze cały szereg prowizorycznych funkcjonarjuszów kolejowych, którzy przez cały ciąg swej służby przy kolei nie płacili wkładek do funduszu prowizyjnego, wskutek czego po kilkudziesięciu latach służby przy utracie stanowiska kolejowego znajdą się bez najmniejszego zaopatrzenia. Byłoby wskazanem, żeby rząd dolą tych pracowników wziął pod rozwagę i wymierzył im bodaj najskromniejszy dar z łaski. Załatwienie sprawy w ten sposób byłoby nietylko ze względów ludzkości ale także i w interesie służby wskazane, bowiem zarządy kolejowe nie chcąc skazywać tych ludzi na żebraczą dolę, trzymają ich dotąd w służbie pomimo, że do pracy fizycznej nie są zdolni.

(s) **W SPRAWIE NOWEJ ULICY U WYLOTU PARKU KRAKOWSKIEGO.** Jak się dowiadujemy, magistrat przeprowadził pertraktacje w sprawie odstąpienia względnie wywłaszczenia gruntów pod budowę ulicy, biegnącej koło Parku Krakowskiego do ulicy Królewskiej względnie Konarskiego. Odnośne akta wywłaszczeniowe zostały przesłane województwu celem załatwienia. Spodziewać się należy, że sprawa ta będzie jak najszybciej załatwiona przez województwo ze względu na interes tamtejszych mieszkańców. Zaznaczyć przytem należy, że projektowana linja tramwajowa ma przechodzić tamtędy i ma utworzyć na Nowej Wsi pętlicę.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ARTYSTÓW-PLASTYKÓW odbyło się w Domu artystów dnia 10 kwietnia pod przewodnictwem prezesa W. Wodzinowskiego. Po odczytaniu sprawozdania z rocznej działalności zarządu udzielono ustępującemu wydziałowi absolutorjum, następnie przyjęto przedłożone projekta, dotyczące dalszej działalności Związku, w końcu wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Wincenty Wodzinowski (prezes), E. Czerwenka (pierwszy wiceprezes i skarbnik), E. Geppert (drugi wiceprezes i sekretarz), M. Jabłoński i M. Filipkiewicz (gospodarze), Krzyszkowski (zast. sekretarza), K. Mienówna (zastępca gospodarza) oraz dr St. Dąbrowski, J. [illegible]kowicz, Żmuda, Popławski i Żurawski jako członkowie wydziału; Czaplicki, Hiroń, Karszniewicz, Kopystyński i Pinkas jako zastępcy wydziałowych. W skład komisji rewizyjnej weszli: Raszka Jan, Zarzycki Wiesław i dr Oleś Andrzej; do sądu honorowego: Piotr Stachiewicz, Jan Kostka i Kasper Żelechowski.

(s) **EMIGRACJA ROBOTNIC DO DANJI.** Państwowy urząd pośrednictwa pracy otrzymał polecenie w sprawie zorganizowania transportu kilkuset robotnic rolnych do Danji. Sprawą tą mają się zająć urzędy pośrednictwa pracy w Białej, Jarosławiu i Kielcach. Ogółem ma wyjechać 1500 dziewcząt do robót około buraków. Pierwsza emigracja powojenna robotnic rolnych do Danji miała miejsce w roku 1920, którą zorganizował państw. urząd pośrednictwa pracy. Jak wiadomo, stosunki dla robotników polskich są więcej korzystne, aniżeli we Francji i są regulowane ustawą duńską z r. 1912.

(s) **AEROPLANY NAD MIASTEM.** Z nastaniem cieplejszej pory roku, zaczęły znowu krążyć nad miastem aeroplany wojskowe, które na nieznacznej stosunkowo wysokości wykonują ewolucje. O ile nam wiadomo, po kilku strasznych katastrofach lotniczych, komenda m. zabroniła lotów nad miastem, względnie dozwoliła je, ale na wysokości 2000 metrów, tak, by w razie zepsucia się motoru lub innego defektu aparat mógł wylądować względnie bezpiecznie poza obrębem Krakowa. Obecnie o zarządzeniu tem — jak się zdaje, zapomniano...

A przecież w pamięci wszystkich pozostają jeszcze wstrząsające katastrofy na Zwierzyńcu, w ogrodzie Strzeleckim i przy ul. Rakowickiej i Lubicz, gdzie ofiarą padli nie tylko nasi bohaterscy piloci wojskowi, ale i ludność cywilna.

POGRZEB ŚP. DRA WOELFLLEGO. Wczoraj o godz. 4 po poł. odbył się z kaplicy cmentarnej na Podgórzu pogrzeb śp. dra Woelfllego, asystenta Uniw. Jag. W pogrzebie wziął udział rektor U. J. p. J. Łoś oraz grono profesorów wszechnicy, młodzież akademicka i tłumy publiczności. Nad grobem przemówił prof. Heinrich, żegnając zmarłego w serdecznych i gorących słowach. Pienia żałobne wykonało Tow. śpiewackie „Hasło".

Z kraju i ze świata

KOMISJA SEJMOWA DLA ZBADANIA SPRAWY ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH przybyła do Tarnowa w sobotę 12 bm. o godz. 3 rano. Rano komisja dokonała oględzin miejsc krwawych zajść, oprowadzana przez kom. P. P. Ziobrowskiego i kom. Sokołowskiego oraz por. Charkowskiego z 53 pp. Po dokonaniu wizji lokalnej komisja w lokalu starostwa wysłuchała sprawozdań starosty, nadkom. policji Trojanowskiego i innych funkcjonarjuszów policyjnych, prok. Tichego i Polempy, pułk. Ehrbacha, oraz świadków: prof. Ciołkosza, dra Muctza, dra Tertila, robotników Gizy, Skubisza, Dziadoszówny, Gniadka i i., poczem o godz. 8'05 wieczorem odjechała w stronę Krakowa.

KWESTJA RUSKA W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE. Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że istnieją w zachodniej Małopolsce tysiące dzieci polskich, pozbawionych polskiej szkoły i polskiej nauki. Są to dzieci tej ludności polskiej, które jako mniejszość liczebna, zamieszkuje gminy o większości ruskiej w zachodniej Małopolsce na t. zw. Łemkowszczyźnie, tj. w powiecie gorlickim, grybowskim, jasielskim, nowosądeckim i nowotarskim. Tym mniejszościom narodowym polskim musi przyjść z pomocą całe społeczeństwo polskie. Potrzeba wybudować najmniej 15 szkół polskich w gminach o większości ludności ruskiej, by dać możność dziatwie polskiej korzystanie z nauki w języku ojczystym. Sprawą tą zajmuje się gorliwie Zarząd główny Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie, który na wiosnę przystępuje do budowy 2 szkół polskich, jednej w powiecie gorlickim, drugiej w powiecie grybowskim. Od wyniku zbiórki 3-6-majowej zależy, czy będą mogły być uruchomione z początkiem przyszłego roku szkolnego. Praca ta pochłania w dzisiejszych czasach olbrzymie kwoty, które składa ofiarnie samo społeczeństwo bez oglądania się na subwencję rządu, skrępowanego traktatami i pracami koło sanacji skarbu. Od ofiarności publicznej zależy los tych nowych placówek polskich.

WIZY AUSTRJACKIE. Izba handlowa polsko-austrjacka donosi: Wedle informacyj otrzymanych z poselstwa austrjackiego w Warszawie, zmieniono z dniem 1 kwietnia br. system wydawania wiz austrjackich i opłatę za nie w ten sposób, że za wizę wyjazdową do Austrji i z Austrji płaci się 10 fr. złotych, zaś za wizę przejazdową i powrotną przez Austrję tylko 2 franki złote.

ZGON ARTYSTY OPEROWEGO. Z Warszawy donoszą 14 bm.: Dziś rano zmarł w 60 roku życia Wiktor Grabczewski, b. artysta Opery. Zmarły śpiewak, uczeń Reszkego, przez szereg lat pracował na scenie warszawskiej, gdzie śpiewał z powodzeniem partje barytonowe. Ostatnio wystąpił w jednej z swoich ról najlepszych w „Carmenie", już jako jubilat, obchodzący 35-lecie pracy scenicznej.

AKTY POUFNE O LENINIE. „Kurjer Poranny" donosi: W kołach politycznych krąży taka pogłoska:

Po przybyciu do Warszawy delegata sowieckiego p. Fürstenberga-Haneckiego, który bawił w Polsce w celu wyszukiwania pamiątek po Leninie, ministerstwo spraw zagr. zwróciło się z prośbą do sztabu generalnego o wydanie pełnych danych i spostrzeżeń o osobie Lenina, posiadanych przez O. II szt. gen. Materjały, zawarte w tych aktach, miały być pomocne w akcji p. Fürstenberga-Haneckiego.

Czy prośbie min. spraw zagr. uczyniono zadość — nie wiadomo.

MANIFESTACYJNY POGRZEB OFIAR OBOWIĄZKU. W Łodzi odbył się przy olbrzymim współudziale publiczności pogrzeb trzech strażaków poległych w czasie pożaru fabryki. Kondukt, po nabożeństwie w katedrze, prowadzony przez ks. biskupa Tymienieckiego, ruszył w imponującym porządku. Czoło konduktu stanowili magistrat z prezydjum na czele, przedstawiciele korpusu oficerskiego, sztab policji, delegacje harcerzy, związku strzeleckiego, sokołów, [illegible], cechów, tramwajarzy, kolejarzy Y. M. C. A. ze sztandarami, pokrytemi kirem żałobnym. Dalej kroczyły wszystkie oddziały straży ogniowej, oddziały policji pieszej i konnej. Następnie przedstawiciele władz państwowych z woj. Rembowskim.

Na wozie strażackim, krepą udekorowanym, wśród mnogiego kwiecia spoczywała trumna śp. Kamińskiego z emblematami strażackiemi. Kolejno wieziono trumny śp. Bogusa i Wasserlinga, a za niemi szły rodziny tragicznie zmarłych. Na grobie poległych złożono niezliczoną ilość wieńców.

POŻAR 7-MIO PIĘTROWEJ KAMIENICY W WARSZAWIE. Wczoraj popołudniu, jak nam telefonują z Warszawy, wybuchł olbrzymi pożar w 7-miopiętrowej kamienicy przy ulicy Żelaznej. Od rozpalonego pieca piekarni zajęła się belka w ścianie, która spowodowała pożar w mieszkaniu lokatora na siódmem piętrze. — Zupełny brak wody na górnych piętrach był przyczyną, że pożaru nie można było odrazu stłumić. Wszystkie węże straży ogniowej pękły, nie funkcjonowała równi[illegible] mechaniczna. Ostatecznie dzięki [illegible] wysiłkom strażaków udało się [illegible] umiejscowić. Akcja straży ogniowej trwała około 3-ech godzin.

ZWŁOKI STINNESA spalone zostały 14 bm. w Walmersdorf przy udziale licznej publiczności.

KOSZT WIEŃCÓW NA TRUMNĘ STINNESA. Wieńce i kwiaty, które złożono na trumnie Stinnesa kosztowały, według obliczeń jednej z firm ogrodniczych, przeszło 150.000 marek złotych.

ŚNIEGI NA TRÓJKĄCIE HAMBURG—WIEDEŃ—WILNO. Z Hamburga, Monachjum, Wiednia Zakopanego, Wilna, Lublina donoszą o spadłych tam obfitych śniegach.

KORSARSKI NAPAD NA STATEK. Z Hong Kong donoszą: Korsarze usiłowali obrabować jeden ze statków chińskich. Znajdująca się na statku policja zmusiła ich do odwrotu, przyczem trzech korsarzy poniosło śmierć.

SPADOCHRONEM Z AEROPLANU. Z Paryża donoszą 14 bm.: Pani Germaine Grandveaux rzuciła się ze spadochronem z aeroplanu i wylądowała szczęśliwie na Esplanadzie koło Domu inwalidów.

ODROCZENIE WYROKU SOWIECKIEGO. Z Moskwy donoszą: Wykonanie wyroku w procesie kijowskim zostało odroczone z powodu zażądania aktów sprawy przez sąd najwyższy.

ZBRODNIA W POCIĄGU. Z Cordony w Hiszpanji donoszą, że w pociągu pospiesznym, idącym z Andaluzji stwierdzono, że nieznani złoczyńcy zamordowali dwóch funkcjonarjuszów pocztowych i zrabowali papierów wartościowych na sumę 500 tysięcy pesetów.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO. Z Paryża donoszą 8 bm.: W Cuffies pod Reims, Polak Wiśniewski, lat 28, stolarz, poderżnął gardło Ludwice Sagues, służącej, która odpychała jego awanse. Kiedy żandarmi mieli go aresztować, poderżnął gardło i sobie. Oboje ducha wyzionęli.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro efektowna sztuka Bisson'a „Pani X". P. Wysocka przygotowuje stylowe wystawienie Eurypidesa „Medei", w której sceny chóru urozmaicane będą ewolucjami plastycznemi układu p. H. Buczyńskiej.

Przygotowania do „Kordjana" raźno postępują naprzód, pracownie dekoratorskie i krawieckie są już na ukończeniu nowej wystawy; ze względu na dużą liczbę obrazów będzie się posługiwać nowemi zasłonami, sprowadzonemi z zagranicy.

VII SŁÓW CHRYSTUSA. W wielki czwartek 17 bm. o godz. 7 wieczór urządza Tow. oratoryjne łącznie z orkiestrą symfoniczną tut. Związku muzyków wielki koncert religijny, na którym wykonane będą po raz pierwszy u nas dwa świetne utwory: słynne oratorjum Mercadantego pt. „VII słów Chrystusa" w polskim przekładzie prof. Z. Jachimeckiego oraz podniosła symfonja pt. „Wyspa umarłych" Rachmaninowa. Nadto oprócz wspomnianych utworów odtworzone będą najświetniejsze części Wagnerowskiego „Parsifala": „Czar wielkiego piątku", scena dzwonów i wejście rycerzy Graala.

PO PREMJERZE W „BAGATELI". Wczorajsza premjera „Ostatniego pocałunku" Ludwika Biro należy do najmilszych wieczorów spędzonych w „Bagateli". „Ostatni pocałunek" ukaże się w „Bagateli" dzisiaj o godz. 8 wieczorem, oraz jutro w środę 16 bm. We czwartek, piątek i sobotę z powodu uroczystości wielkopostnych przedstawienia nie odbędą się. Kasa teatru „Bagatela" będzie przez wszystkie te dni czynną.

Z OPERETKI. We środę 16 bm. o 8 wieczór znakomita a tak atrakcyjna, ciesząca się niebywałem powodzeniem „Madame Pompadour". We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty. W niedzielę 20 bm. o 4 po poł. niezrównana „Królowa przedmieścia", wieczorem „Madame Pompadour". W poniedziałek, 21 bm. po poł. ulubiona „Katja tancerka", wieczorem „Bajadera"; we wtorek 22 bm. „Madame Pompadour".

SEWERYN EISENBERGER, znakomity pianista wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we środę, 27 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek, 15 bm. po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczorem: „Pani X".
Środa, 16 bm.: „Pani X".
Czwartek, 17 bm.: „Wielki koncert religijny".
Piątek, 18 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 19 bm.: Teatr zamknięty.

TEATR „BAGATELA":

Wtorek, 15 bm.: „Ostatni pocałunek".
Środa, 16 bm.: „Ostatni pocałunek".
Czwartek, 17 bm.: Teatr zamknięty.
Piątek, 18 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 19 bm.: Teatr zamknięty.
Niedziela, 20 bm. po poł.: „Profesor Klenow"; wieczorem: „Przyjaciółka pana ministra".
Poniedziałek, 21 bm. po poł.: „Chimery"; wieczorem „Jabłuszko".
Wtorek, 22 bm.: „Ostatni pocałunek".
Środa, 23 bm.: „Ostatni pocałunek".
Czwartek, 24 bm.: „Ostatni pocałunek".
Piątek, 25 bm.: „Ostatni pocałunek".

Bilans Pocztowej Kasy Oszczędności na dzień 31-go grudnia 1923 r.

STAN CZYNNY

1. Pozostałość w Kasie	660.76[illegible],947,863·70
2. Polska Krajowa Kasa Pożycz.	5,148.491,[illegible]83.815·91
3. Urzędy pocztowe	5,918.89[illegible],977.631·99
4. Lokaty gwarancyjne	2 397.419,[illegible]04.654·—
5. Papiery wartościowe własne	3,637.997,228.611·25
6. „ „ funduszu emerytalnego	1.624,921.311·—
7. Nieruchomości	1,397.399,115.803·46
8. Ruchomości	16.148,245.147·18
9. Zaliczki	103.833,50[illegible].753·58
10. Dłużnicy	100.734,258.077·34
11. Ministerstwo skarbu (zaliczka na poczet czystego zysku za rok 1923)	60[illegible].000,000.0 0·—
	19,03[illegible].612,089.528·91

STAN BIERNY

1. Wkłady czekowe	8,303.056,515.415·13
2. Wpłaty z rach. w urzęd. poczt. w 1923 r. w PKO 1924 r.	[illegible].033.580,123.947·10
3. Przekazy wysłane do wypłaty	1 221.226.324.401·58
4. Wkłady oszczędn. złotowe	1,129.115.648.180·—
5. „ „ markowe	12.745 954. 41· 8
6. Fundusz zapasowy	750.834.891·30
7. „ emerytalny	1.641.[illegible]9.339·—
8. „ amortyzacyjny	41.311.[illegible]25·22
9. Długi hipoteczne	1,819.[illegible]35 92
10. Rezerwa na pokr. długu hip.	171.176.0[illegible]4.024·—
11. Rozrachunki z Oddziałami	1[illegible]4.700.575.092·42
12. Sumy przechodnie	1.005.248,434.738·43
13. CZYSTY ZYSK	3.[illegible]50.[illegible]27,052.865 63
	19 03[illegible].612,089.528·91

Rachunek strat i zysków.

WINIEN

1. Koszta administracyjne	[illegible]41.883,347.042·89
2. Oprocentowanie wkładek czekow.	2.1[illegible]9.042.456·60
3. „ „ oszcz.	66.624,030.877·74
4. Rezerwa na pokrycie długu hipot.	171.176,[illegible]04.024·—
5. Różnica kursu na wkład. oszcz. złot.	1,501.515,995.75[illegible]·—
6. Czysty zysk	3 030.327.052.865·63
	5.23[illegible].[illegible]65.473.[illegible]19·86

MA

1. Pobrane procenty, prowizje i inne	287.269,708,077·47
2. Zysk na papierach wartościowych	4 946 395.764.942·39
	5,23[illegible].665,473.[illegible]19·86

Prezes Poczt. Kasy Oszczęd.: **H. I. Linde**

Komisja rewizyjna: **M. Paior**, **St. Lipiński**, **A. Dubieński**, **M. Schneider**, **C. Łagiewski**

Naczelnik Centr. Izby Obrach.: **A. Janowski**

595

TEATR MIEJSKI „OPERETKA“:

Wtorek, 15 bm.: „Madame Pompadour“.
Środa, 16 bm.: „Madame Pompadour“.
Czwartek, 17 bm.: Teatr zamknięty.
Piątek, 18 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 19 bm.: Teatr zamknięty.
Niedziela, 20 bm. po poł.: „Królowa przedmieścia“; wieczorem: „Madame Pompadour“.
Poniedziałek, 21 bm. po poł.: „Katja tancerka“; wieczorem: „Bajadera“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA: „Dom cieni“, dramat w 5 aktach, oraz „Kuchareczka“, komedja w 5 aktach.

KINO SZTUKA: „Grobowiec królowej Nilu“, wielki dramat w 6 aktach.

KINO REDUTA: „Walka z klubem szatanów“.

KINO WANDA: „Karczma na rozdrożu“.

Obchód Słowackiego w Paryżu

Paryż, 9 kwietnia.

Obchód 75 rocznicy śmierci Juljusza Słowackiego w domu przy ul. Ponthieu, zorganizowany przez komitet tutejszego Sokoła, odbył się w niedzielę. Rano zebrało się liczne grono Polaków i Francuzów na cmentarzu „Montmartre“ przy grobie Juljusza. Wśród zebranych zauważyliśmy radcę poselstwa p. Szembeka, konsula Rembiszewskiego, sekretarza gen. Twa „France-Pologne“, p. A. Menabrea, dyr. Izby handlowej francusko-polskiej, p. A. Merlot'a i innych.

Pierwszy zabrał głos po francusku p. Zaleski, charakteryzując tego księcia poezji polskiej, należącego do największych poetów świata, równego Lamartine'owi lub Shelley'owi, ale jeszcze przez świat nieznanego. Twórczość Słowackiego — to odbicie tragicznego losu Polski: w „Kordjanie“ wykazuje on niemoc polskiego genjuszu wobec nieubłaganego przeznaczenia; w „Anhellim“ daje już wyraz swej wierze, iż sprawiedliwość zatriumfować jednak musi, a w „Genezis z Ducha“ i „Królu-Duchu“ Słowacki osiągnął moralnie swój cel, wiążąc przeznaczenie Polski z postępem ludzkości całej. „Jestem, bo jestem“ — pisał do Czartoryskiego, przeciwstawiając tę polską maksymę germańskiemu „być albo nie być“.

Następnie prof. Tadeusz Grabowski przemawiał po polsku, podkreślając na wstępie, że Słowacki jest przedewszystkiem odnowicielem teatru polskiego. Jego pierwsze dzieła sceniczne są wprawdzie tragedjami pesymistycznemi („Balladyna“, „Lilla Weneda“), ale Słowacki czuł, iż to narodowi wystarczyć nie może. I np. w „Księdzu Marku“ bohaterowie jego przeżywają wprawdzie straszne męczarnie, ale ze świadomością, że ich cierpienia są jak ogień oczyszczające i budujące przyszłość narodu. Słowacki bolał bardzo nad rozdarciem, jakie za jego życia panowało na emigracji i w „Anhellim“ np. dał nam wskazania, które do dziś dnia powinny nam służyć za wytyczne.

Nakoniec panna Viala, z teatru „Art et Action“ wygłosiła ze zrozumieniem po francusku — w dobrem tłumaczeniu Wacława Gasztowta — „Mój Testament“: panna Korkozowiczówna deklamowała z talentem tensam utwór po polsku. Chór Sokoła pod kierownictwem p. Jareckiego, wykonał podczas uroczystości kilka pieśni.

Wieczorem w teatrze „Malakoff“ kółko dramatyczne Sokoła odegrało sześć fragmentów z „Balladyny“. Przedstawienie wypadło zadawalająco, za co należy się pochwała reżyserowi p. Kroczyńskiemu oraz wykonawcom, wśród których wymienić należy panią Wolf (Balladyna), pannę Lewandowską (Alina), panią Fecaż (Matka), p. Serokę (Pustelnik), p. Szwarca (Filon) i p. Kiełczewskiego (Kanclerz).

Przedstawienie poprzedziło słowo wstępne z wykwintem wypowiedziane przez p. Ant. Potockiego. Prelegent wykazał, jak to z pięknego i sielankowego kraju poezji ludowej wykrzesała się wielka poezja polska. Podkreślił również, że „Balladyna“ stanowi tylko część niewykończonego cyklu 6 zapowiedzianych dramatów, w których poeta miał przedstawić syntezę dziejów Polski. W „Balladynie“ odmalował rozdwojenie narodu w zaraniu jego dziejów, kiedy z jednej strony rodziło się dążenie do potęgi, a z drugiej trwało przywiązanie do sielankowości i stanu dotychczasowego.

Z okazji rocznicy zgonu Słowackiego wydany został z przedmową p. St. Koczorowskiego zbiorek poezyj Słowackiego. Dochód ze sprzedaży tego zbiorku przeznaczony jest na budowę Domu Polskiego w Paryżu. Zaś czysty dochód z przedstawienia pokryje przedewszystkiem koszta wydania zbiorku; reszta pójdzie na wmurowanie tablicy pamiątkowej na domu, w którym umarł Słowacki. Sprawą tą już od dwu lat zajmuje się pani Pobóg-Masson. („Życie Polskie“).

Komunikaty i zawiadomienia

ŻYCIE CHRYSTUSA. Ze względu na olbrzymią frekwencję, Koło VI T. S. L. wyświetla „Życie Chrystusa“ jeszcze raz we środę 16 bm. w sali Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9. Obrazy według mistrzów malarstwa religijnego będzie objaśniał prof. T. Szumański. Początek o godz. 5 po poł. Wstęp 1,000.000 mk., dla młodzieży 500.000 marek.

WALNE ZEBRANIE TOW. METAPSYCHICZNEGO odbędzie się we środę 16 bm. o 7 wieczorem w auli gimnazjum przy ul. Studenckiej 12 (III p.). Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie doroczne. 2) Wybór zarządu. 3) Wnioski i interpelacje. Po zamknięciu zebrania p. Henryk Grudziński wygłosi odczyt pt. „Medjogeneza w świetle filozofji analitycznej“. O ile czasu starczy, odbędą się na zakończenie doświadczenia z medjum telepatycznem.

Goście na odczycie mile widziani. Osoby pragnące zapisać się na członków Tow., zechcą zgłaszać się do sekretarjatu przy ul. Potockiego 8, parter, codziennie od godz. 3—4 po poł.

TELEGRAMY

Pierwsze złote polskie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 kwietnia. **Pierwsze złote polskie rzucone będą na rynek pieniężny przez urzędników państwowych,** którzy część swoich pensyj otrzymają w banknotach złotych. Pierwsze złote polskie wydane będą z funduszu państwowego, jakie skarb państwa otrzyma z Banku Polskiego w zamian za przywilej emisji, oddanie aktywów PKKP. oraz dzierżawę jej gmachów.

* * *

Kontyngent banknotów, przeznaczony dla Krakowa i okolicy przyszedł już do PKKP. w Krakowie w odcinkach po 1, 2, 5, 10, 20, 50, 100 i 500 złotych.

Rozdanie odznak honorowych

Warszawa, 15 kwietnia (PAT). Wczoraj stosownie do decyzji komisji odznaczeń dla byłych wojsk polskich w Rosji zostały doręczone **odznaki honorowe byłemu komendantowi sił zbrojnych w Rosji centralnej i byłemu prezesowi Związku Polaków wojskowych w Rosji p. Włodzimierzowi Dybczyńskiemu.** Najwyższą tę odznakę przyznano marszałkowi **Piłsudskiemu i generałowi Dowbór-Muśnickiemu.**

Rokowania polsko-rosyjskie o konwencję kolejową

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 kwietnia. Rokowania w sprawie **zawarcia między Polską a SSSR konwencji kolejowej są na ukończeniu.** Podkomisja redakcyjna ukończyła już swe prace i w najbliższym czasie przedłoży swój elaborat pełnej komisji.

Koniec strajku na G. Śląsku

Katowice, 15 kwietnia. (AW) Strajk na Górnym Śląsku **został dziś zlikwidowany. Dziś zjechały do pracy wszystkie załogi.**

Nowa placówka polska w Gdańsku

Gdańsk, 15 kwietnia. (AW). W niedzielę 13 bm. odbyło się w Gdańsku uroczyste poświęcenie nowej **placówki polskiej,** mianowicie klasztoru Sióstr Dominikanek, oraz **prowadzonej przez nie ochronki dla dzieci.** W uroczystości wzięły udział delegacje wszystkich zrzeszeń polskich, komisarjatu generalnego oraz przedstawiciele prasy.

Deklaracja skazanej inteligencji kijowskiej

Wykonanie wyroku wstrzymane

Moskwa, 15 kwietnia (PAT). Ros. Ag. Tel. donosi: Urzędowo donoszą, że profesorowie, skazani w procesie kijowskim, ogłosili w pismach deklarację w sprawie telegramu Poincarego. Oświadczają, że uznając wyrok sądu za niesłuszny, **protestują przeciw mieszaniu się Poincarego w sprawy czysto wewnętrzne państwa rosyjskiego.** Wykonanie wyroku zostało **wstrzymane.** Sąd najwyższy zażądał przekazania mu aktów.

Rozłam w niemieckiej partji komunistycznej

Berlin, 15 kwietnia (PAT). „Vorwaerts“ donosi, że na kongresie komunistycznym w Berlinie **lewe skrzydło odniosło stanowcze zwycięstwo,** wobec czego prawe skrzydło i centrum partji **zrywa stosunki z centralnem biurem komunistycznem.** Klara Zetkin również występuje z centrali komunistycznej. Stronnictwo komunistyczne w przyszłości kierowane będzie **przez lewe skrzydło pod wodzą komunistki Ruth Fischer.**

Śnieżyce i burze we Włoszech

Medjolan, 15 kwietnia (PAT). W całych górnych **Włoszech panują śnieżyce i deszcze.** Na morzu Liguryjskiem i Tyrheńskiem srożą się **silne burze. Fala, która, wystąpiła na brzeg w Viareggio, zrządziła wielkie szkody.** W porcie genueńskim **orkan wrzucił kilku robotników do morza i tylko z trudem zdołano ich uratować.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 16 b. m.: 1,800.000 mk.

Kurs dolara:

W Krakowie	9,315.000 – 9,325 000
W Warszawie	9.347 500 – 9 300 000
W Katowicach	9 240 000
We Lwowie	9,320 000

Z targów pieniężnych

W ostatnich czasach brak gotówki na targach europejskich, nie wyłączając Anglji, zaakcentował się jeszcze silniej. Ożywienie życia gospodarczego i usiłowania w kierunku zwiększenia produkcji w Niemczech, przy równoczesnem silnem przyciągnięciu śruby podatkowej, wykazują tam z każdym dniem coraz bardziej niedostateczność obiegu i kredytów, a niemiecka pompa kredytowa wyssała już znaczne zasoby targów szwajcarskiego, holenderskiego, a pośrednio także angielskiego i skandynawskiego.

Obecna ciasnota jest także wynikiem wielkiej bitwy o franka francuskiego, którą to bitwę kontmina ogromnie rozgałęziona w Niemczech i w Austrji, a po części także na Węgrzech i w Czechach, przegrała na całej linji, ponosząc olbrzymie straty.

Wiedeń wskutek tego przestał być chwilowo pośrednikiem pomiędzy nadmiarem kapitałów na Zachodzie a brakiem ich na Wschodzie. Wielkie banki wiedeńskie wprawdzie same nie poniosły żadnych strat, ale zmuszone są podtrzymywać cały szereg mniejszych instytucyj i domów bankowych, pobitych przez nagłą zwyżkę franka. Pomoc ta sięga także do Budapesztu, gdzie równocześnie forsowne przygotowania sanacji finansowej, jak wszędzie w podobnych wypadkach, zaostrzają brak gotówki.

Bardzo charakterystycznem zjawiskiem jest, że gdy do niedawna jeszcze Włochy odznaczały się szczególną płynnością kapitałów i alimentowały niemi szczególnie Wschód, **w ostatnich dniach rząd włoski zakazał bankom udzielać kredytów zagranicy.**

Wszystkie powyższe przyczyny składają się na to, że mimo wzrostu wartości obiegu w Polsce, który wprawdzie w obecnej chwili jest kilka razy niższy od tego, coby można uważać w obecnej sytuacji za zupełnie normalne, ale **w porównaniu z początkiem stycznia wzrósł trzykrotnie,** u nas także sytuacja gotówkowa jest znowu cięższa, a stopa procentowa prywatna ma tendencję bardzo mocną. Zmalały bardzo dopływy z zagranicy, a pompa podatkowa wydobywa z obiegu bardzo znaczne sumy, pracując (rzec można) dzień i noc oraz grożąc jeszcze zwiększeniem swej intensywności.

W tych warunkach z natury rzeczy **w całej Europie ruch na giełdach efektów osłabł, a kursa się obniżyły,** co zaznaczyło się szczególnie w Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Budapeszcie i Pradze. Z tych samych też przyczyn mimo skromnej poprawy, która wystąpiła **na giełdach polskich przed kilku dniami, targ jest dalej słaby** i każdej chwili grozi niebezpieczeństwo, że podaż będzie znowu przerastała popyt. Nowe emisje nietylko trudno się plasują, lecz także oddziaływują ujemnie na kursa papierów, gdyż targ jest obecnie niesłychanie wrażliwy na każde zwiększenie podaży.

Roba.

Giełdy zagraniczne

Wiedeń, 15 kwietnia. (Tel. wł.) Kursy papierów polskich we wstępnych transakcjach. Tendencja słaba, w tysiącach koron: Bank Hipoteczny 16, Goleszów 1200, Montany 100, Silesia 36, Galicja 2200, Nafta 285, Schodnica 420—460.

Zurych, 15 kwietnia (PAT) Otwarcie giełdy: Holandja 211'50, Nowy Jork 568'50, Londyn 2470, Paryż 3480, Medjolan 25'32, Praga 16'85, Budapeszt 0'0075, Bukareszt 297, Belgrad 705, Sofja 412, Wiedeń 0'0080¼.

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 15 kwietnia.

Dolar	9.315.000 – 9.325.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	131
Lir	417.000
Korona czeska	276.000
Frank franc.	—
N. Jork	9,315.000 – 9,325.000
Londyn	—
Zurych	1,615.000 – 1.650.000
Paryż	517.000 – 575.000
Medjolan	—
Wiedeń	132·25
Praga	277.000
Bruksella	—

Kraków, 15 kwietnia.

(W. S.) Dzień dzisiejszy nie przyniósł również żadnej poprawy, lecz co gorsza, akcje spadły jeszcze bardziej. Ruch minimalny.

Waluty i dewizy zniżkowe.

Wynik plebiscytu za republiką w Grecji

Niektóre prowincje oddały 90 procent głosów za republiką

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Ateny, 15 kwietnia. Wedle dotąd nadeszłych informacyj, oddano w czasie plebiscytu ogółem **930.000 głosów. Z tego 630.000 głosów oddano za republiką, a 300.000 przeciw. Procentowy rezultat plebiscytu przedstawia się następująco:** Kreta 90 proc. głosów za republiką, Tracia 95 proc. za republiką, Wyspy Egejskie 95 procent za republiką. Macedonia, 80 porcent za republiką, Peloponez 45 proc. za republiką, Attyka i Beocia 70 proc. za republiką, Tessalia 58 proc. za republiką, Wyspy Jońskie 42 proc. za republiką.

Ateny, 15 kwietnia. Rząd postanowił nowej republice oficjalną nazwę **„Hellkke Politeia“** (Grecka republika). Ogłoszona będzie ogólna **amnestja dla przestępców politycznych.**

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

15 kwietnia 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje: dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	1225—1300	1325—1225
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	2200	2300
Ziem. Bank kred. I—IX	495—525	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	—
Bank zw. sp. zar. I—X	19750	19500—20500
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1150—1200	1350—1300
Impex I—V	95—100	95
Pharma I—III	—	2600—2500
Bracia Rolniccy I	—	—
Polski Glob I—IV	—	—
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	440—450	450
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	32500—32250	34000—33900
Cegielski I—IX	1825—1750	1850
Parowozy I—III	1150—1100	1275—1200
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	2050—2000	2225—2200
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	56000—5500[illegible]	615[illegible]0
Siersza I—IV	14200—14500	140[illegible]0—15000
Tepege I—IV	7600—7400	8300—8050
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	1475—1425	1650—1700
Pokucie I	1250—1175	1650
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	5100—5100	5800
Syndykat koszyk. I—III	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	13000
Krakus I—VI	2600	2850—2800
Chodorów I—V	15000—14250	16000—1575
Ćmielów I—II	2375—2400	2550—247[illegible]
Elektrow. Siersza I—IV	875—1000	850—1000
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	—	2200—2000
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	2800—2850	2975
Chybie	—	23000—22500
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Azot	1300—1325	1250

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 15 kwietnia.

Dolary St. Zjedn.	9,347.500 – 9.300.000
Frank fran.	—
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—
Belgja	496.000 – 490.500
Holandja	3.485.000 – 3,460.000
Londyn	40,675.000 – 40,425.000
New Jork	9,345.000 – 9.300.000
Paryż	575 000 – 570.200
Praga	278.000 – 269.750
Szwajcarja	1,645.000 – 1,632.500
Wiedeń	132·10 – 131
Włochy	417.000 – 414.000
Sztokholm	—
Bony złote	1.369.000 – 1,400.000
Frank złoty	1,800 000
Miljonówka	1,000.000 – 965.000
Pożyczka złota	14,000.000
Pożyczka dol.	4,950.000

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 15 kwietnia 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy	23000—24750
Bank Zw. Sp. Zar.	18500
Cegielski	1850—1900
Parowozy	1075—1200
Starachowice	9700—10250
Zieleniewski	—
Żyrardów	1320000—1355000
Haberbusch	21500—21000
Nafta Polska	—
Spirytus	6500—6700
Chodorów	16250
Ćmielów	2800—3250
Nobel	5050—4900
Bank Przem. Lwów	1375—1300
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	4000
Krakus	—
Tepege	8500
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

CENY TOWARÓW z dnia 14 kwietnia. (Ziemiopłody).

Gdańsk. Not. nieof. Pszenica 11'00—11'50, żyto 7—7'25, jęczmień 7'30—7'80, owies 7'25—7'60, groch drobny 9'50—11'50, Victoria 16—24, otręby pszenne 7, żytnie 5'20.

Lwów. Notowano w mil. mk.: Pszenica krajowa (73/74) 36—39 szac., żyto małopolskie (66/68) 22'5—24 szac., (65/66) 20—20'5, jęczmień małopolski brow. 22—24 szac., przemiałowy 18—19, owies małopolski (44/45) 20—22'5, siewny Uhnów 26, grysik kukurudziany (kasza Kołomyja) 51 64, siano słodkie prasowane 8'5—10'5, luźne Żółkiew 7, słoma prasowana 6'5—7'5 mierzwa Żółkiew 5.

Warszawa. Transakcje na giełdzie (w nawiasach [illegible]) za 100 kg netto w mil. mk. Franco st. załad.: żyto kongr. 118 f. (75) 22'5, 116 f. (105) 21'5—21 jęczmień kongresowy brow. (30) 23'750, otręby pszenne (15) 15, owies kongresowy jednolity (20) 21'5—21.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Otwarcie walnego zgromadzenia akcjonarjuszów Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 kwietnia. O godz. 10 i pół w sali Filharmonji rozpoczęło się walne zgromadzenie akcjonarjuszy Banku Polskiego. **Powitany bucznemi oklaskami stanął na trybunie premjer i minister skarbu Grabski** i przedstawił wszystkie fazji akcji rządu ukoronowanej powołaniem do życia własnego Banku emisyjnego. Przemówienie, przerywane wielokrotnie oklaskami, było **wyrazem przekonania i siły, ujawnionej przez zbiorową akcję, której rezultatem było utworzenie banku, opartego na własnych zasobach społeczeństwa.** Premjer zakończył przemówienie swe oświadczeniem, iż z całem zaufaniem oddaje losy instytucji Banku emisyjnego w ręce walnego zgromadzenia, które jest powołane do wyboru władz Banku.

Po premjerze zabrał głos prezes Banku **Karpiński,** który zaznaczył, że liczba obecnych **wykazuje 1620 akcjonarjuszy, reprezentujących 6,365.000 akcyj z prawem do 22.062 głosów.** Następnie prezes Karpiński udzielił głosu członkowi Komitetu organizacyjnego p. Chrzanowskiemu, po którego przemówieniu przystąpiono do głosowania. Wobec wielkiego udziału akcjonarjuszy **głosowanie potrwa czas dłuższy** i wynik jego ogłoszony zostanie prawdopodobnie dopiero w godzinach popołudniowych.

Listy kandydatów do władz Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 kwietnia. Ostateczny skład list kandydatów na członków Rady Nadzorczej Banku Polskiego przedstawiają się następująco:

Lista członków Rady Nadzorczej komitetu organizacyjnego Banku, opracowana w porozumieniu z ministrem skarbu, zawiera następujące nazwiska:

Bajorski Kaz., dyr. Banku spółek zarobk. w Poznaniu, Chrzanowski Z., dyr. Synd. roln. w Warszawie, Falter, przemysłowiec górnośląski, Grohman, przemysłowiec łódzki, Herse Bog., prezes Związku kupców polskich, Kaden, dyr. banku, Przanowski, przemysłowiec i były minister, Rybarski, prof. uniwersytetu, Steczkowski J., dyr. Banku Kraj. i b. minister, Tomaszewski, adwokat, radny miejski (PPS). Zychliński J. ziemianin z Pozn., Mielczarski, dyr. spółdzieni „Społem“.

Lista zjednoczonych organizacyj gospodarczych zawiera te same nazwiska z wyjątkiem p. Mielczarskiego, w miejsce którego na 12 członka Rady zamieszcza p. Fudakowskiego, prez. Centr. Tow. rol.

LISTA ZASTĘPCÓW DO RADY NADZORCZEJ.

Lista zastępców do Rady Nadzorczej Komitetu organizacyjnego Banku Polskiego zawiera nazwiska: Chmielewski J., b. minister rolnictwa, Rozwadowski, dyr. banku roln., W. Seidlitz, prezes Związku społ. w Poznaniu.

Lista zjednoczonych organizacyj gospodarczych obejmuje następujące nazwiska:

Surzycki St., dyr. kopalni, Gaisenhaimer, przem. górnośl., Natanson, dyr. banku.

LISTA CZŁONKÓW DO KOMISJI REWIZYJNEJ.

Lista Komitetu organizacyjnego Banku Polskiego: Benzell, dyr. banku, Lipiński, wicedyr. dep. min. skarbu, Skulski, były min., Fudakiewicz K., Jankowski J., b. min.

Lista zjedn. organ. gosp. w miejsce p. Fudakiewicza i Jankowskiego zawiera nazwiska: Laurysiewicz St., wiceprezes Związku pol., Mielczarski.

LISTY ZASTĘPCÓW DO KOMISJI REWIZYJNEJ.

Lista Komitetu organ. Banku Polskiego: Samulski, przemysłowiec, pos. Szczawiński, ziemianin, Mrozowski, dyr. Zespołu spółdz.

Lista zjedn. organ. gosp. w miejsce p. Mrozowskiego zawiera nazwisko: Kociatkiewicz.

PRZEDŁUŻENIE GODZIN OTWARCIA SKLEPÓW. Skutkiem starań Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie zezwolił wojewoda krakowski na podstawie upoważnienia, udzielonego telefonicznie przez ministerstwo pracy i opieki społecznej aby we wtorek, środę, czwartek i piątek bieżącego tygodnia otwarte były sklepy o 2 godziny dłużej, o ile pracodawcy zgodzą się na udzielenie pomocnikom 50% dodatkowego wynagrodzenia za przedłużone godziny.

I W JUGOSŁAWJI NIE CHCĄ CZECHÓW. „Cesko-slovenska Republika“ donosi, iż w ślad za wydaleniem robotników czeskich z Polski wydaliły w ostatnich dniach władze jugosłowiańskie kilkanaście rodzin czeskich.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Strajk w całem zagłębiu Dąbrowskiem** został w dniu 14 b. m. ostatecznie zlikwidowany. Rokowania w sprawie zawarcia nowej umowy w górnictwie rozpoczną się później,

— **112% akcyj Banku Polskiego zostało** podobno, według ostatnich obliczeń, pokrytych przez prywatnych akcjonarjuszów. Wobec tego udziały przemysłowców i banków mają być jak donoszą zmniejszone.

— **Projekt utworzenia akcyjnego zakładu reasekuracyjnego** przy udziale prywatnych publicznych instytucyj asekuracyjnych, oraz instytucyj kredytowych uznano za konieczny, a interesowane instytucje wyłoniły ze siebie komisję, która ma się zająć jego realizacją.

— **Ilość weksli protestowanych w Łodzi** wynosi od 10 do 15 procent płatnych sztuk. W końcu marca 3-ch kupców uznanych zostało za niewypłacalnych.

— **Kontyngent paszportów 100 frankowych** dla kupców i przemysłowców, wynoszący obecnie 3000 mkp., będzie podwyższony, o ile okaże się niewystarczającym.

— **Transport banknotów złotowych**, zawierający banknoty 1, 2, 5, 10, 20, 100, 500 złotowe, nadszedł do krakowskiego oddziału P. K. K. P.

— **Konwencja kolejowa polsko-sowiecka** będzie prawdopodobnie podpisana jeszcze przed świętami Wielkanocnemi.

— **Pogłoski o zamiennej likwidacji** Banku austro-polskiego, założonego przez b. min. Bilińskiego, mają być nieuzasadnione.

— **Komitet interwencyjny banków wiedeńskich**, rozporządzający podobno kapitałem 220 miljardów koron, usiłuje zapobiec dalszemu spadkowi kursu akcyj na giełdzie wiedeńskiej. Sytuacja mimo tego w dalszym ciągu niepewna.

Światowe targi żelaza i stali

POŁOŻENIE POLSKIEGO PRZEMYSŁU ŻELAZNEGO.

(rom) **Na amerykańskim targu żelaznym panuje spokój.** Zwiększonej produkcji odpowiada zwiększone zapotrzebowanie w pierwszym rzędzie na wyroby stalowe, jakkolwiek są trudności w znajdywaniu nabywców na dalsze terminy, co mogłoby upoważnić do przypuszczeń, iż za kilka miesięcy należy się spodziewać pewnego pogorszenia konjunktur amerykańskiego przemysłu żelaznego.

Na angielskim targu żelaznym nastąpiła znaczna poprawa sytuacji, przedewszystkiem z powodu zwiększenia zapotrzebowania targu wewnętrznego. Eksport na kontynent bardzo niewielki, do Stanów Zjednoczonych wywieziono w ostatnim tygodniu marca około 2.000 ton.

Z francuskich targów przychodzą w dalszym ciągu same niepomyślne wiadomości. Zwyżka franka ustaliła, zdaje się na czas dłuższy, ceny francuskiego żelaza i stali ponad poziomem cen światowych, odbierając przez to wyrobom francuskim możność konkurowania na targach światowych z wyrobami angielskiemi i niemieckiemi i uniemożliwając przez to w znacznej mierze poprzednio silnie rozwinięty eksport za granicę. Niemcy zacierają ręce z radości, uważając Francuzów za usuniętych na stale ze światowych targów żelaznych. Nie potrzeba chyba nadmieniać, że radość ta jest co najmniej przedwczesna i nie oparta na realnych przesłankach gospodarczych. Tymczasem francuski przemysł żelazny stara się pozbywać swój towar na targu wewnętrznym, ale i tutaj natrafia na wielkie trudności z powodu wygórowanych cen.

Tosamo dotyczy targu belgijskiego, na którym ostatnio produkcja obniżyła się nieznacznie.

Produkcja żelaza w Niemczech stale wzrasta, ceny zaś naciągają. Zapotrzebowanie wewnętrzne jest znaczne, eksport również się zwiększa, choć jeszcze daleko mu do rozmiarów z okresu przed zajęciem Zagłębia Ruhry, mimo stosowania systemu cen „dumpingowych“ (niższych od cen na targu wewnętrznym) dla żelaza eksportowego. Ceny w Niemczech są następujące: żelazo w sztabach około 150 złotych marek, żelazo w zwojach około 170 złotych marek, blachy, zależnie od grubości, od 160 do 190 zł. marek, drut walcowany 165 zł. marek. Import szwedzkiej rudy do Niemiec, który ustał niemal w zupełności, w ostatnich czasach zaczyna znowu dochodzić do trzech czwartych rozmiarów poprzednich. Wogóle liczą się w Niemczech wobec zupełnego niemal usunięcia konkurencji francuskiej, a także w pewnej mierze i czeskiej, z nadejściem okresu świetnych konjunktur i silnego rozwoju niemieckiego przemysłu żelaznego i stalowego.

Czeski przemysł żelazny jest zupełnie dostatecznie zatrudniony, zapotrzebowanie wewnętrzne znaczne, konjunktury na eksport, zwłaszcza na Bałkany ,coraz pomyślniejsze, ogólnie oceniają przyszłą sytuację optymistycznie.

Nasz przemysł żelazny przeżywa kryzys, łączny z przesileniem gospodarczem państwa, z niedostateczną wydatnością pracy i niedostosowaniem metod organizacji pracy, oraz urządzeń technicznych, do przeciętnego poziomu europejskiego, co powoduje, iż ceny żelaza i stali, pochodzące z hut polskich, przekraczają znacznie poziom europejski.

Przemysł żelazny całej Polski odczuwa potrzebę stworzenia jednolitego frontu gospodarczego, który przedewszystkiem jest potrzebny, aby sprostać naporowi konkurencji zagranicznej. Jednakże konwencja między przemysłem Górnego Śląska a przemysłem byłego Królestwa, która, jak się ostatnio wydawało, zostanie wkrótce zawarta, dotąd nie doszła do skutku i rokowania, jak się zdaje, nieprędko będą ukończone. Hasło wzmożenia ochrony celnej coraz bardziej dochodzi do głosu, w toczących się zaś obecnie w Warszawie pracach w sprawie rewizji taryfy celnej znajduje ono sposobność na odpowiedni wyraz. Ochrona celna nie może jednak być środkiem skutecznego i na dalszą metę obliczonego polepszenia sytuacji, albowiem stawkami celnemi nie można obniżyć kosztów wytwarzania, przeciwnie, można je tylko w pewnej mierze powiększyć. — Zwiększenie wydatności pracy, daleko idąca racjonalizacja jej, umniejszenie kosztów administracji, oszczędnościowa polityka — oto jedynie racjonalne t. zw. organiczne metody leczenia, które mogą postawić polski przemysł żelazny trwale na nogi. Wobec pewnych trudności w otrzymywaniu potrzebnego kontyngentu rudy — polskie huty zaczęły myśleć o sprowadzaniu rudy krzyworoskiej, powszechnie przetwarzanej przed wojną w Królestwie. Jednakże okazało się, iż ruda krzyworoska, będąc znacznie droższą od rudy polskiej, szwedzkiej i jugosłowiańskiej, nie może być obecnie gwarantowana przez sowiety co do swojego składu chemicznego. To też kwestja systematycznego sprowadzania znaczniejszych jej ilości, stała się obecnie nieaktualną. Natomiast są z naszej strony dążenia o nawiązanie ściślejszych stosunków z Jugosławją i sprowadzania znaczniejszych ilości rud jugosłowiańskich.

We czwartek, 27 marca, podpisano w Katowicach umowę o wywóz koksu z Niemiec do Polski, jednakże umowa ta jest jedynie rewizją układu genewskiego, zobowiązującego Niemcy do dostarczania Polsce pewnego stałego kontyngentu koksu.

Jak wiadomo, przy rozgraniczeniu G. Śląska, większość hut znalazła się po stronie polskiej, gdy olbrzymia większość złóż węgla koksującego, niezbędnego surowca przy produkcji żelaza i stali, oraz większość koksowni, znalazła się po stronie niemieckiej. Wobec tego zastrzeżono w układzie genewskim stałą dostawę potrzebnych Polsce ilości koksu z niemieckiej części Górnego Śląska. Jednakże Niemcy przeważnie nie wykonują przyjętego na siebie zobowiązania. Konieczne jest tedy od czasu do czasu przeprowadzanie rewizji umowy genewskiej, co właśnie ostatnio miało miejsce. — W związku z trudnościami, powstającemi dla Polski, wskutek zależności od dostaw koksu przez Niemcy, rozpoczęto energiczne poszukiwania za złożami węgla koksującego na polskiej stronie Górnego Śląska. Dotychczasowe rezultaty pozwalają mieć nadzieję, iż poszukiwania te uwieńczone będą pomyślnym skutkiem.

Waloryzacja złotego?

(rb) Zarówno prof. Krzyżanowski, jak i dr Rose, poruszają w prasie krakowskiej i warszawskiej konieczność usunięcia ustawodawczego różnicy, jaka zachodzi pomiędzy wydatkami państwowemi, obliczanemi nadal w złotych wskaźnikowych, a dochodami, ustalanemi w złotych polskich. Najwyższy czas skończyć z pozostałościami czasów inflacyjnych, do których należą wszystkie systemy wskaźnikowe. Przejście na złote polskie musi oznaczać koniec ruchomej skali płac. Nie można dopuszczać do waloryzacji strony rozchodowej budżetu, jeśli nie waloryzuje się równocześnie odrazu także i dochodów.

O ile w nowym „regime“ ceny, oraz koszta utrzymania wzrastałyby przy ustabilizowanej walucie, a wskutek tego zachodziłaby konieczność podwyższenia płac pracowników państwowych, to jedyną drogą racjonalną do zabezpieczenia równowagi budżetu byłoby wtedy podwyższenie podatków.

Zresztą złoty będzie posiadał należyte pokrycie, a skarb państwa będzie pozbawiony wszelkiego wpływu na rozmiary jego emisji. W tych warunkach jest niepodobieństwem, aby złoty miał pójść zgubnemi śladami marki polskiej, tak, że w zasadzie wzrost kosztów utrzymania będzie tylko o tyle możliwy, o ile wogóle, t. j. na świecie, stosunek wartości złota do wartości towarów i świadczeń będzie jeszcze ulegał zmianie na niekorzyść złota, co należy uważać za nieprawdopodobne.

Skuteczna obrona złotego przed chwilowemi depreciacjami, które w razie zakłócenia równowagi bilansu płatniczego byłyby możliwe wobec czasowej niewymienialności banknotów na złoto, leży w rękach Banku Polskiego, który będzie mógł w tym celu operować stopą dyskontową i ograniczeniami kredytów.

Wobec powyższego stanu rzeczy utrzymywanie lub wprowadzanie zasady waloryzacji złotego byłoby nieracjonalne i niezdrowe.

Pobór pierwszej raty podatku majątkowego

(b) W związku z poprzedniemi doniesieniami **o poborze pierwszej raty podatku majątkowego, wyznaczonej na czas od 10 czerwca do 10 lipca b. r.**, wyjaśnia się, iż **rata ta stanowić winna teoretycznie** jedną szóstą część całego podatku majątkowego, to jest **166 miljonów franków złotych,** gdyby wszystkie deklaracje płatników o majątku pozwoliły wymierzyć podatek w wysokości 1 miljarda franków złotych.

Ponieważ ten ustawowy kontyngent, jak widać z dotychczasowych zaliczek na podatek majątkowy, nie będzie mógł być osiągnięty przy normach procentowych, zawartych w ustawie o podatku majątkowym, co zresztą przewidziane jest w artykule 42 ustawy, upoważniającym rząd do podwyższenia norm procentowych celem osiągnięcia sumy 1 miljarda, **ministerstwo skarbu preliminuje z pierwszej normalnej raty, uiszczanej na podstawie zeznań, wpływ w sumie 75 miljonów franków złotych, z czego na czerwiec 10 miljonów ,na lipiec 30 miljonów, na sierpień 25 miljonów i na wrzesień 10 miljonów franków złotych.** Ponadto na wrzesień preliminuje się wpływ 5 miljonów franków złotych z odroczonych kwot pobieranej obecnie zaliczki.

Termin płatności drugiej normalnej raty podatku majątkowego przypada od 15 października do 15 listopada b. r. Ponieważ do tego czasu **komisje szacunkowe nie będą jeszcze** mogły opanować należycie całego materjału wymiarowego, przeto za podstawę obliczenia drugiej normalnej raty przyjęte będą zasady, zastosowane do obliczenia raty, płatnej w czerwcu i lipcu, to jest wpłaty będą uiszczane na podstawie zeznań z tem, że, aby osiągnąć preliminowaną na rok bieżący kwotę 330 miljonów franków złotych, rata ta będzie odpowiednio podwyższona, co ściśle oznaczone zostanie później po wyjaśnieniu, ile wpłynie z pierwszej raty. Preliminarz przewiduje wpływ z drugiej raty w sumie 161 miljonów franków złotych.

Zaliczki, pobrane obecnie na podatek majątkowy, będą potrącone w terminie późniejszym, to jest przy dalszych ratach w następnych latach.

Jak powinny władze wykonywać rozporządzenia i ustawę o podatku majątkowym

Wiceminister Markowski polecił wydać nowy okólnik do Izb skarbowych i inspektorów skarbowych w powiatach, wyjaśniając, jak powinny władze wykonywać rozporządzenie i ustawę w sprawie podatku majątkowego.

Oto treść okólnika:

Do ministerstwa skarbu dochodzą zażalenia, że władze podatkowe nie przestrzegają rozporządzeń i okólników, wydanych w przedmiocie wymiaru i ściągania drugiej zaliczki na poczet podatku majątkowego. Zażalenia te tyczą głównie pomijania przy rozpatrywaniu próśb płatników, zawartych w ich zeznaniach o majątku.

Przypominając treść wspomnianego rozporządzenia, ministerstwo skarbu wyjaśnia, co następuje:

Przy rozpatrywaniu próśb i ulgi, winien być zużytkowany materjał wymieniony w § 3 i 4 rozporządzenia ministra skarbu z dnia 1 lutego 1924 r., przedewszystkiem zaś winno się zwrócić uwagę na dane, zawarte w zeznaniu płatnika, które — jak to zresztę wynika także z treści § 4 wymienionego rozporządzenia — stanowi najważniejszy środek pomocniczy, do ustalenia objektu majątkowego i jego wartości, zwłaszcza o ile chodzi o płatników rolników, inne środki wskazane w powyższych przepisach t. j. spisy płatników i zdanie rzeczoznawców oraz własne wiadomości są **środkami dalszemi**, ułatwiającemi należytą ocenę zeznania. Przy tem zwraca się uwagę, że zeznania płatników winny być także i z tego powodu skrupulatnie badane, ponieważ zawierają one dane, które stanowią podstawę do określenia w myśl części drugiej § 4 wspomnianego rozporządzenia zniżkę z powodu zniszczenia majątku wskutek działań wojennych.

Odrzucenie przeto zeznania przy określaniu ulg na zasadzie wyżej przytoczonego rozporządzenia z dnia 1 lutego 1924 r., jest równoznaczne z odrzuceniem najważniejszego materjału, przy pomocy którego władza podatkowa może określić wartość całego majątku płatnika, a temsamem i sumę drugiej zaliczki w wysokości, określonej w § 2 tego rozporządzenia. Wypadki zatem pominięcia zeznania nie powinny mieć miejsca — jeśli bowiem obowiązujące rozporządzenie władzy zapewnia płatnikowi współudział w określeniu drugiej zaliczki przez konieczność rozważania przytem danych, zawartych w jego zeznaniu, to prawo to winno być przez władzę wymiarową uznane.

Omówiony wyżej tryp postępowania, odpowiada intencjom zarządzeń ministerstwa skarbu i płatnik składający zeznanie, ma prawo domagać się jego zastosowania. Odmienna interpretacja wymienionego rozporządzenia jest błędną, gdyż prowadzić może do ustalenia sumy należności w kwocie wyższej od tej, jaka odpowiada rzeczywistej wartości majątku płatnika (§ 2 wsp. rozp.). Dalszą konsekwencję stosowania błędnego trybu postępowania przy określaniu drugiej zaliczki jest obciążenie płatnika podwyższoną stawką należności, wprowadzoną rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 lutego 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 20, poz. 212) i reskryptem ministerstwa skarbu z dnia 3 marca 1924 r. (L. DP. 388) 24/I, co rozumie się powoduje uzasadnione skargi płatników.

Reasumując powyższe, ministerstwo skarbu poleca wydać bezzwłocznie zarządzenia władzom podatkowym w okręgu Izby, aby przy określaniu kwoty drugiej zaliczki przestrzegały ściśle powyższych wskazówek.

W myśl powyższego objaśnienia wynika, że pobranie zaliczki II-ej raty od wielu małorolnych płatników było nieprawne, a jeśli zaś zostały pobrane, zostaną one zaliczone na poczet podatku gruntowego w jesieni wraz z pobraną kwotą procentową i karami.

Kronika ekonomiczna

POLSKA ŹRÓDŁEM DOBROBYTU GDAŃSKA. „Danziger Nachrichten“ wydały 14 b. m. osobny dodatek, poświęcony mającym się wkrótce odbyć Targom gdańskim. W dodatku tym znajduje się szereg interesujących artykułów. W jednym z nich dyrektor Targów gdańskich, Franke, zaznacza, że pomiędzy kierownictwem Targów a rządem polskim, nawiązane zostały rokowania o oddanie do dyspozycji Targów budynków, przydzielonych swego czasu Polsce. Inny artykuł wskazuje na niezwykle korzystne położenie Gdańska, **dzięki gospodarczemu zespoleniu z Polską.** Gdańsk — pisze autor artykułu — zajmuje w polskim obszarze gospodarczym **stanowisko uprzywilejowane,** ponieważ leży u wejścia wielkiej rzeki, której dopływy sięgają najdalszych krańców Rzeczypospolitej. Wskutek tego Gdańsk ma otwarty dostęp do szerokich obszarów Europy wschodniej. W dalszym ciągu autor artykułu zaznacza, że cała Europa zachodnia jest zainteresowana w rozwoju gospodarczym Europy wschodniej. Z pośród państw wschodnio-europejskich, jedynie Polska była dotychczas w stanie wywalczyć sobie w dziedzinie handlu światowego pozycję, **której lekceważyć nie można.** W końcu autor domaga się skierowania wszystkich transportów rudy ołowianej, żelaznej i cynkowej, sprowadzanej ze Skandynawji do Polski, drogą na Gdańsk.

ELEKTRYFIKACJA POLSKI. Z oficjalnych statystyk dowiadujemy się, że Polska posiada poza Górnym Śląskiem i kresami wschodniemi, 278 elektrowni o charakterze publicznym, łącznej mocy 160.000 klw. Największe elektrownie znajdują się w Warszawie, Łodzi, Białymstoku, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, zaś elektrownie okręgowe w Bierszy Wodnej i Pruszkowie, na Pomorzu nie zaliczają się do małych. Elektryfikacja Polski posiada duże widoki rozwoju ze względu na uprzemysłowienie kraju i wielkie zapotrzebowanie energji elektrycznej.

Pierwsze osady ludzkie na Spitzbergu

Kraj polarny, Spitzberg, który w lecie bieżącego roku ma przejść w uroczysty sposób w posiadanie Norwegji, nie jest już więcej terytorjum bezludnem, lecz posiada mieszkańców, którzy tu przybyli, odkąd zaczęto eksploatować w nowo powstałych kopalniach bogactwa węglowe tej lodowej krainy.

Najliczniejszą jest kolonja górnicza w Auwentbai nad Fiordem Lodowym, gdzie powstało pierwsze miasteczko w minjaturze, które nazwano podług nazwiska dawnego właściciela — Amerykanina — „Longyear City“. Obecnie ma ono jednak jako jednostka gminna, wyłącznie charakter norweski. Jest tam kościół, dom towarzyski z nieodłącznem kinem, minimalnych rozmiarów dom towarowy, bibljoteka, szpital i apteka.

W ostatnim czasie powstało na Spitzbergu drugie „miasto“, przy tak zwanym Zielonym porcie, nad wejściem do Fiordu Lodowego, gdzie Holendrzy obrabiają większy teren węglowy. W marcu odbyły się uroczyste chrzciny nowej osady, przyczem otrzymała nazwę „Zamku Bareutsa“, podług imienia sławnego podróżnika, podczas którego wyprawy polarnej odkryto właśnie kraj Spitzbergu.

Ubiegłej zimy pracowało tam zaledwie 200 ludzi, w jesieni b. r. rozpocznie się jednak ruch w kopalni na większą skalę, przyczem będzie zatrudnionych 600 robotników. W Longyear City bawiło tej zimy około 400 robotników norweskich i urzędników, wraz z 60 żonami i dziećmi. Jest to znak, że przybysze wytrzymują bez szkody pobyt w ciągu kilkomiesięcznych nocy polarnych.

Wzrastający ruch w kopalniach i pozostawanie wraz z przejściem Spitzbergu pod panowanie Norwegji, normalnych stosunków prawnych, spowodowały utworzenie się w Tromsö towarzystwa okrętowego, które podejmie ze Spitzbergiem regularną komunikację okrętową, głównie pasażerską (dwutygodniową), skoro tylko wybrzeże zachodnie Spitzbergu wolne będzie od lodów, a więc w kwietniu, lub maju. Węgiel tamtejszy spławiają towarzystwa węglowe na własnych parowcach.

Wypadek letargu

Z Rjeki (Fiume) donoszą o wypadku „cudownego zmartwychwstania“, jaki się wydarzył w sąsiedniej gminie Grobnik. Zmarła tam mianowicie po krótkiej chorobie 65-letnia panna Romana Miculini i ciało jej po umyciu i przybraniu w śmiertelne szaty przez krewnych złożono w trumnie. — Następnego dnia miał się odbyć pogrzeb i oczekiwano lada chwila przybycia lekarza okręgowego, który miał dokonać oględzin zwłok. W międzyczasie nadszedł jeden z krewnych nieboszczki i udawszy się do pokoju, gdzie stała trumna ze zwłokami, wypadł nagle z okrzykiem niesłychanego przerażenia na ulicę.

Zobaczył bowiem ni mniej, ni więcej, tylko stojącą obok pustej trumny „zmarłą“ pannę Romanę, patrzącą się w milczeniu na przybysza. Wieść o „cudzie“ obiegła oczywiście natychmiast całą gminę, a że to była niedziela i właśnie odprawiała się w kościele suma, więc wszyscy uczestnicy nabożeństwa podążyli na miejsce wypadku. Nadszedł również i lekarz okręgowy i po krótkiej rozmowie ze „zmartwychpowstałą“ stwierdził, że miał tu miejsce wypadek letargu, z którego panna Miculini zbudziła się do normalnego zupełnie życia. Była jednak tem wszystkiem tak wzruszona, że drżała na całem ciele, będąc z przerażenia niemal bliską prawdziwej śmierci.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski